Nr. 269 Sobota 22 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 23. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 13 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów a kolejne po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował prokuratora państwowego, Władysława Szymonowicza, na własne jego żądanie prokuratorem państwowym we Lwowie, przeniósł prokuratora państwowego w Kołomyji, dr. Wilhelma Leżańskiego, w tym samym charakterze do Sambora i mianował lwowskiego prokuratora państwowego, Eugeniusza Zborowskiego, prokuratorem państwowym w Kołomyji.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 listopada.

Podanie się do demisyi gabinetu Cairoli, nowe przesilenie ministeryalne, nowe usiłowanie koalicyi między warcholczemi frakcyami lewicy parlamentu włoskiego, nowa frymarka kompromisowa, która zapewne skończy się nową waśnią i nowem przesileniem — oto jedna z tych zwykłych komedyj politycznych, któremi od dłuższego czasu Włochy w wcale niezaszczytny sposób bawią świat polityczny Europy. Najnowsza repryza tej komedyi skończy się zapewne tak samo, jak się skończyły poprzednie, t. j. łataną, czysto mechaniczną, że tak powiemy, zgodą stronnictwa, któremu brak wszelkiego organicznego związku, które rozdarte najrozmaitszemi antagonizmami, pozbawione żywotności i siły rządzenia, uporczywie utrzymać się chce przy większości i władzy i w tem jednem chyba znajduje łączność czysto zewnętrzną.

Nie ulega wątpliwości, że i tym razem przyjdzie do kompromisu między frakcyami lewicy i że Cairolemu uda się porozumieć z Depretisem, a następnie przez osobiste koncessye, przez powołanie najniecierpliwszych członków lewicy do gabinetu, przez dogodzenie ambicyjkom innych, skleić sobie większość konieczną. Jakoż mówią o tem, że Cairoli myśli tym sposobem ułatwić sobie zadanie i pozbyć się najambitniejszych przewódzców lewicy, że wyszle ich na posady dyplomatyczne i poselskie za granicę... Zaprawdę, szczególny środek ratowania sytuacyi, szczególniejszy jeszcze sposób dobierania reprezentantów dla państwa, które na każdem kroku zastrzegać sobie lubi stanowisko mocarstwa!

Przypuściwszy nawet, że Cairoli, Nicotera, Depretis, Crispi *e tutti quanti* zdobędą się na sklecenie koalicyi z frakcyj niesfornych, separatystycznych, wiedzionych ambicyą i duchem warcholstwa, przypuściwszy, że wszyscy kandydaci do fotelów ministeryalnych, ambasad i innych zaszczytów lub korzyści zostaną zadowoleni, że p. Crispi, ów *Don Ciccio*, ośmieszony znaną swoją pielgrzymką dyplomatyczną po Europie, niezbyt pochlebnie tkwiący w pamięci wszystkich z powodu procesu o bigamię, który mu groził przed dwoma laty, dostąpi zaszczytu reprezentowania swej ojczyzny za granicą, przypuściwszy taki najlepszy z końców obecnego przesilenia, czyż można spodziewać się, że kombinacya będzie trwałą, że już pojutrze po całej tej frymarce politycznej nie przyjdzie do nowego zamętu i że frakcye lewicy, pogodziwszy się przy obiedzie, nie pokłócą się *da capo* przy deserze? Obecna lewica parlamentu włoskiego nie ma racyi bytu, jaką mieć winno stronnictwo rządzące, nie ma tej racyi ani pod moralnym ani pod politycznym względem. W luźnym stosunku do kraju, w luźniejszym do swoich własnych frakcyj, a już w najluźniejszym do każdoczesnego gabinetu, który zawsze bywa tylko owocem jakiegoś zgniłego kompromisu interesów egoistycznych i chwilowych — lewica straciła dawno warunki władzy i bytu politycznego, a obecna mizerya stosunków parlamentarno-rządowych Włoch nie skończy się nigdy, jeśli kraj nie odwróci się od szarlatanów politycznych, nie powierzy reprezentacyi swojej w ręce przeciwnego, umiarkowanego i roztropniejszego stronnictwa.

Nie można spodziewać się, aby prawica, przyszedłszy do steru, zmienić zdołała od razu smutną konfiguracyę stosunków półwyspu. Kłopoty finansowe, chorobliwa ambicya, która szuka zaspokojenia w olbrzymich wydatkach na armię, niedorzeczne aspiracye zdobywcze, które nie pozwalają dobrze trzymać tego, co się już ma, i rzucają w umysły gorączkową a niedorzeczną nadzieję nowych zdobyczy, upadek dobrobytu ludności, niedostatek otwarty w jednych prowincyach, zatrważający brak bezpieczeństwa publicznego w drugich, agitacye wartogłowów z t. z. stronnictwa *Italia irredenta*, a w końcu jawne, coraz zuchwalsze wichrzenia partyi republikańskiej — wszystko to składa się na stan wielce niepomyślny, i nie podobna wymagać, aby mniejszość dzisiejsza, dostawszy się do władzy, zdołała zaradzić rychło złemu. Ale sam nawrót szczery, sam program skupienia się i pracy wewnętrznej byłby już wielkim postępem i cenną rękojmią lepszej przyszłości Italii.

Wyda się to przesadą a przecież jest tylko szczerą prawdą, że Włochy wielkie i zjednoczone, Włochy zasiadające w gronie mocarstw europejskich — daleko mniej mają wpływu za granicą, daleko mniej powagi w Europie, niż maluczka Sardynia za czasów Cavoura! I gdyby ten wielki mąż stanu i patryota powstał dziś z grobu i ujrzał, jak wygląda ów wielki rezultat jego genialnych zabiegów, jego szlachetnej wiekopomnej pracy — czułby się boleśnie upokorzony. Tylko skrzętna praca około naprawy ekonomicznych stosunków i skonsolidowania społecznego, tylko lojalne zamknięcie się w danych granicach bytu i energia w tłumieniu radykalnych i rozkładowych prądów mogą zapewnić zjednoczonej Italii tę potęgę i pomyślność, która była marzeniem jej patryotów, a jest życzeniem wszystkich przyjaciół tego pięknego kraju.

KORESPONDENCYE

New-York, 5 listopada.

(*S. W.*) Wczorajsze wybory gubernatorów, oraz głównych urzędników prowincyonalnych i miejskich, jakie się odbyły w kilkunastu północnych stanach rzeczypospolitej amerykańskiej, wypadły bez wyjątku na korzyść stronnictwa republikańskiego, które wyszło już z zaćmienia, w jakiem, skutkiem swych poprzednich nadużyć, w opinii narodu zostawało, a sądząc z świetnej większości głosów, danych mu w rożnych stanach, od Oceanu Spokojnego do Atlantyku, odzyskało dostateczną liczbę straconych zwolenników, ażeby zapewnić w przyszłym roku wybór prezydenta związku z swego łona. Fakt ten tłómaczy się tem, że lud amerykański przypisuje rządowi obecnego republikańskiego prezydenta powrót dobrych czasów, przywrócenie obiegu złotej waluty i publicznego

---

13

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez
Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

IV.

Wycieczka do Słowikowa.

(Dokończenie).

Kupkiewicz widzę mocno jest zaatakowany tym wypadkiem, obraca list w ręku, namyśla się, waha, a obie kobiety patrzą się nań z niepokojem....

— Naprawdę — mówi wolno — ryzykować pewne.... Nie wiem, czy pan dobrodziej tego... bo trzeba raz wiedzieć...

Coś mię natchnęło — aby skorzystać z chwili. Zdobywam się tedy na odwagę, a powstawszy z krzesła, mówię do pani Idalii:

— Nazwałaby mię pani człowiekiem źle wychowanym, gdybym przyjmując jej tak uprzejmą i serdeczną gościnność, nie uwzględnił tak małego życzenia. Ja odstępuję od kupna Słowikowa!

Wszyscy naraz osłupieli. Kapitan stracił mowę, i z otwartemi usty, z wytrzeszczonemi oczami, stanął jak wryty.

— Ależ proszę pana — odzywa się, nie patrząc na mnie młoda wdówka — tak dalece nie wymagam....

— Rozumiem, bardzo rozumiem położenie pani; jednakże stanowczo i otwarcie powtarzam, że nie chcę przeszkadzać tamu panu....

— Kiedy ja wcale sobie nie życzę z nim traktować! — zawoła, cały drżąc Kupkiewicz. — Strachów się nie boję, i owszem, niech mię procesuje....

— Czyś pan zwaryował! — szepcze mi kapitan, odprowadzając na bok. — Do kroćset taka rycerskość.... Kto zważa na głupią babską gadaninę.... Facecye, co im ty wierzysz, one raz tak chcą, drugi raz inaczej....

— Nie mogę, nie wypada....

— Tyle mojej pracy, jaką miałem z niemi, ma iść na marne.... Ależ to zabójstwo własnego interesu.... Panie Sądecki, ja na żarty nie przyjechałem tutaj z panem.... Do kroćset, ja nie pozwolę żartować z siebie! — dokończył, pokręcając wąsa i uderzając prawą ręką o lewe biodro, jakby tam szukał szpady....

— Proszę pana, niech pan się nie krępuje, bardzo szanuję i cenię to jego życzliwość i uwzględnienie moich życzeń, ale takiej ofiary nie śmiem i nie mam prawa żądać — mówi pani Idalia, ściskając mię za rękę.

— Mam swoje zasady, proszę pani, zasady, w których mię od dzieciństwa wychowano i od nich nie odstąpię. Daruję pan dobrodziej — odzywam się do Kupkiewicza — że mu tyle subjekcyi i zajęcia sprawiłem, ale wobec tego rozumie pan, że nie mogę....

Prawdziwą satysfakcyę miałem, patrząc na dziwne zakłopotanie całego towarzystwa.... Kupkiewicz rzucał błyskawiczne i groźne spojrzenia na żonę, żona na wdówkę, kapitan na obie kobiety, ale jakoś wobec mojej stanowczości nie śmieli więcej nalegać.... Nastąpiły szepty i nieme znaki porozumienia, nareszcie wyniosłem się wszyscy, a ja kazałem furmanowi zajechać.

Odetchnąłem całą piersią i rad byłem tak dyplomatycznemu obrotowi tej sprawy. Powiem nawet, że ogarnęła mię pewnego rodzaju duma, jakby duma wodza, który wielką wygrał batalię, nie straciwszy ani jednego żołnierza. Słyszę, w drugim pokoju robi się pewne zamięszanie, tak, jakby się toczyła przytłumiona sprzeczka. „To twoje pomysły — mówi Kupkiewicz.... Olesiu, Olesiu.... Finezye babskie.... Już co wy wydumacie.... Facecye, do kroćset.... Olesiu...." itp.

Ja zacieram ręce i cieszę się w duchu, żem ich tak zręcznie wyprowadził w pole, pobiwszy własną bronią. Co spojrzę w lustro, to zdaje mi się, jestem podobny do księcia Bismarcka po rozmowie z Napoleonem w Biarritz.... Tymczasem mój furman zajechał, każę wynosić rzeczy i uchylam drzwi, zapraszając kapitana, że jedziemy.

— Proszę pana dobrodzieja — mówi do mnie kompletnie zdetonowany Kupkiewicz — a gdybyśmy z dzierżawcą nie przyszli do ładu?

— Bo on, jak się dowiaduję teraz — dodaje wdówka, spuszczając oczy — podobno nie ma takich funduszów, a szwagra interesa wymagają całej gotówki....

— Ha, jak się zrzecze bezwarunkowo i dobrowolnie....

— Z pewnością się zrzecze — wtrąca pani Aleksandrowa — on tylko tak brawuje....

— Do kroćset, musi się zrzec! — krzyczy kapitan. — Ja z siebie żartować nie pozwolę! Ze mną ma do czynienia, ze mną do kroćset.... Nie wyjadę ztąd, dopóki mu nie wydrę cyrografu i przywiozę ci czarno na białem....

— Dobrze, zobaczymy.... tylko co do szanownej gospodyni — mówię, całując ją w rękę na pożegnanie — to zawsze będę miał skrupuł.... Wiem, że panie macie dobre serca, i czuję, że naszym obowiązkiem jest nietylko uwzględniać ale nawet odczuwać ich życzenia.

Musieli mię tam błogosławić, albo przeklinać porządnie, kiedym wyjechał.... Mniejsza o to, że się wywinąłem od Słowikowa.... Kapitan tylko napadł mię już w bramie dziedzińca, żądając, abym mu zostawił fundusz na powrót do domu... Poczciwiec ten był przekonany, że ja jestem rzeczywiście takim galantem miejskim, którego lada kobieta swobodnie za nos wodzić potrafi.

W drodze dopiero mój furman rozpowiedział mi, że ten dzierżawca jest narzeczonym owej wdowy, że niedawno powrócił z wojska, że już prawie zarządza jej majątkiem, a co ciekawsze, że nocował w oficynie, gdzie robiono do późna w nocy narady i dopiero dziś rano odjechał.

— On proszę jegomości, to w Słowikowie tylko tak sobie mieszka, dopóki się z panią nie ożeni, a ten Słowików mają żydzi sprzedać na licytacyi, już pono jest opisany z sądu....

Gdym wysiadł z wagonu w mieście, pierwsza twarz znajoma, którą zobaczyłem na peronie, była przestraszona i niespokojna twarz starego Salomona faktora.

— A co, wielmożny pan kupił?

— Nie!

— Chwalić Boga! — zawoła uradowany, całując mię z tej radości w ramię. — Ja tak się martwił — mówi, idąc za mną — że wielmożny pan się złapie. Ja się dowiedział, co ten Słowików jest wielkie gałgan, a ten Kupkiewicz kapcan.... Oni chcieli złapać wielmożnego pana na ten młyn z fokus.... Niech on trzyma sobie ten młyn, na który nie ma komu mleć. No — dodaje, zamykając drzwiczki fiakra — niech wielmożny pan jedzie do ksiądz, i każe jemu modlić, że Pan Bóg wielmożnego pana obronił od ten Słowików.

W domu, kiedym oczekującej na mnie radzie familijnej opowiedział wszystko, powstało straszne oburzenie na pana Korabicza, na kapitana, na Kupkiewicza, a szczególnie na ową piękną wdówkę. Nie szło już o to, że dali się użyć za narzędzie do straszenia dzierżawcą, ale o to, jak ona ma sumienie w rok po śmierci męża, mając sze-

kredytu, wzrost handlu wywozowego, powrót spokoju społecznego, a jest oburzony przeciw głównej podporze partyi demokratycznej, tj. plantatorom południowym, za systematyczne odmawianie murzynom praw obywatelskich, ztąd też powróciła jego większość do swej dawnej miłości — republikańskiego stronnictwa. Drobniejsze fakcye, jako to socyalistów, *greenbacker'ów*, czyli zwolenników zasady, żeby kraj był zalany papierową walutą z przymusowym obiegiem i prawie w nieogranicznej ilości, znikły zupełnie w tym roku. Kraj znów się podzielił tylko na dwa obozy, z przewagą po stronie północnego, czyli republikańskiego.

Drugim zajmującym faktem przy tegorocznych wyborach był przykładny porządek, powaga i karność elektorów, tak w metropolii. jak w wiejskich okręgach. Naród ten zdaje się poprawiać pod uczciwą administracyą Hayesa i poważnieć; mniej się teraz widzi przekupstwa i nieporządków ulicznych w dniu elekcyjnym, szynkownie są zamknięte, tłum głosuje inteligentniej.

Dla polskich czytelników miały tegoroczne wybory amerykańskie tę stronę zajmującą, iż w New Jorku odbyła się nowa próba wprowadzenia cząstki amerykańskich Polaków na pole solidarnej, uczciwej, umiejętnej akcyi politycznej, któraby przynajmniej tyle dla nas zdobyła, ile już mają tutejsi Czesi albo pogardzony, włoski proletaryat — tłómaczów przy sądach w polskich dzielnicach, urzędową opiekę nad przybywającymi, krajowego języka nieznającymi przybyszami z polskich prowincyj, wsparcie dla polskich szkółek, porządne prowadzenie statystyki Polaków w Ameryce. Chcąc to uzyskać, wypadałoby rozgałęzić polską organizacyę na całą Amerykę, a inicyatywa ztąd wyjść powinna.

Tegoroczna próba, jak tyle poprzednich, wypadła dość niefortunnie. Z 4.000 niezaprzeczenie polskich nazwisk na wyborczych rejestrach stolicy tylko 600 wpisało się jako Polacy, podczas gdy inni dodawali zwykle do swych imion i kwalifikacyi słówka: *aus Preussen*, *aus Deutschland*, i t. d. Z 600 nazywających się Polakami nawet 200 nie złączyło się w klub jednolitych zasad, a ten klub, będąc opuszczony przez wszystkich prawie intelligentnych rodaków, skutkiem właściwej nam apatyi, będąc też kierowany przez wyrzutków naszego kraju, stojących na żołdzie amerykańskich awanturników politycznych, nie przyłączył się ani do poważnych demokratów, ani do potężnych republikanów, lecz wpadł w sieć osławionej kliki, zwanej *Tammany*, działającej na własną rękę i znanej światu, bo ona to wydała owego Tweeda, któremu przyznano tytuł *facile princeps* między politycznymi oszustami tego kraju. Szczęściem dla naszej dobrej sławy, fakcya *Tammany* została pobitą w tym roku, więc prasa nie zwróci uwagi na ten wybryk ludzi, którzy posiadając narodowe godła i t. z. narodową salę, odzywając się w imieniu kolonii polskiej w New Jorku, tak często ją kompromitują. Smutny ten wypadek rzuca przykre światło na pewne psychologiczne przymioty naszych kolonistów. Ich niedojrzałość a niekiedy przewrotność polityczna weszła w przysłowie między nimi samymi, odbiera nam nadzieję podniesienia się w opinii tubylców, nie zupełnie nam przychylnej. Niech też zamorscy idealiści wyrzekną się złudzenia, jakoby z tych czysto zmarnowanych polsko-amerykańskich kolonij należało się spodziewać wiele pożytku lub chluby. Za mało nas, jesteśmy zbyt rozrzuceni, zbyt ubodzy, pozbawieni inteligencyi, niezgodni. Między osobami co stale pracują i zamierzają pracować na tem polu, wasz korespondent zawsze się znajduje, choć często smutno się robi widząc owoce, urodzone z patryotycznej inicyatywy, w celu stworzenia polskich politycznych organizacyj na ziemi amerykańskiej.

Za kilka dni wyjdzie w New - Jorku pierwszy numer pierwszej w Ameryce i podobno na świecie *Gazety Litewskiej*. Będzie to pisemko tygodniowe. Bracia Litwini, zawsze sprytniejsi w opieraniu się falom, czynniejsi, solidarniejsi od Koroniarzy lub Rusinów, przyjęli obietnicę gazetki w swej prastarej świętej mowie z uniesieniem. Jej materyalne powodzenie jest zapewnione, podczas gdy polskie pisemka ledwie tu wegetują. Tutejsi Litwini pochodzą przeważnie z Prus książęcych, są jednakże między nimi liczni wychodźcy z Augustowskiego i z po za Niemna. Mają oni kilka kolonij z własnemi kościołami, szkółkami i t. d. mianowicie w okolicy Shamokin, Lyckin i t. d. w Pennsylwanii. Po wyjściu obiecanej gazetki podzielę się niektóremi szczegółami o niej.

Rada państwa.

Na posiedzeniu komisyi podatkowej z dnia 20 b. m., na którem obecni byli kierownik ministerstwa skarbu p. Chertek i radca ministeryalny Elsner, toczyły się dalsze obrady nad nowelą o podatku gruntowym.

Kierownik ministerstwa skarbu oświadczył, że do oznaczenia podatku potrzeba jeszcze bardzo wiele robót wstępnych. Najpierw trzeba jeszcze ukończyć oszacowania i przegląd powiatów. Następnie sprostować należy stan posiadłości, wygotować indywidualne arkusze w liczbie półczwarta miliona sztuk i zarządzić ich doręczenie. Te trzy prace wymagają najmniej siedmiu miesięcy czasu. Dopiero około września będą się mogły zgromadzić komisye reklamacyjne, co znowu wymagać będzie badań i legalizacyj. Trudno, aby przed następującym z kolei latem komisye krajowe mogły rozpocząć swą czynność. Sądząc z stanowiska obecnego prawnego terminu potrzebaby jeszcze trzech lat do rozłożenia podatków. Obecna nowella ma na celu oszczędzić czas i koszta. Potrzeba regulacyi podatku gruntowego daje się czuć wszędzie; osobliwie w Galicyi zachodzi wiele jaskrawych wypadków przeciążenia i nieprawidłości; opodatkowano tam ludzi, którzy wcale nic nie mają. (*Słuchajcie!*) Co ma zaradzić złemu, musi być przyspieszone. Gdyby rzecz cała miała być znowu przewleczoną i zbałamuconą w drodze ustawodawczych zmian zasadniczego znaczenia, to lepiej byłoby prowadzić czynność na podstawie obecnej ustawy.

Dep. Walterskirchen wątpi, aby obecna komisya podatkowa, której przekazano tylko ustawę terminową, mogła wejść w obrady nad zasadniczemi zmianami, wniesionemi przez dep. Krzeczunowicza. Opodatkowani dopiero wtedy poznają znaczenie oszacowania i taryfy, gdy już nastąpi rozkład podatku. Dobrzeby było. gdyby komisya centralna ustaliła taryfę przed reklamacyą.

Dep. Edlmann oświadcza się w tym samym duchu. Wnioski dep. Krzeczunowicza przewlekłyby tylko sprawę. Ograniczyć się należy jedynie na samem skróceniu terminów, nie naruszając zasad ustawy. Kto chce stawić wnioski zasadnicze. niech je wnosi bezpośrednio w Izbie.

Przewodniczący ks. Lobkowitz, zasięgnąwszy przyzwolenia do wzięcia udziału w debatach, występuje przeciw dwom zasadom ustawy o podatku gruntowym, t. j. przeciw zmienności i kontyngensowaniu podatku. Mowca stawia następujące wnioski: 1) Rozkład podatków nastąpić ma nie w drodze repartycyi pewnej ustawą oznaczonej sumy głównej, ale w drodze oznaczenia procentu od zbadanego czystego dochodu, który to procent oznaczony być ma drogą ustawodawczą od 15 do 15 lat. 2) Trzymać się należy stałego terminu, od którego nastąpić ma rozkład podatku według nowej ustawy. Oba wnioski wraz z wnioskami dep. Krzeczunowicza mają być odesłane do podkomisyi, złożonej z siedmiu członków.

Szef sekcyi Chertek: Dyskutowano tu nad zasadami § 4 ustawy o podatku gruntowym. Mowca poprzedni zbliża się w zasadzie do zapatrywań rządowych, bo zgadza się na to, aby sumę główną oznaczano od 15 do 15 lat. Obawa, aby rząd ubytku wynikającego z upustów wskutek szkód elementarnych, zmian kultury i t. p. nie dobijał do sumy głównej, nie jest uzasadnioną a nawet jest to niemożliwe wobec ustawy. Pytanie, w jaki sposób szkody elementarne, zmiany kultury i t. p. mają być uwzględnione — jest jeszcze otwarte i będzie swego czasu osobnemi ustawami uregulowane. Trzeba zestawić sobie §§ 4, 6 i 41 ustawy. Jeżeli właściciel meliorował przez lat 15, to będzie płacił zawsze tylko ów procent, który przypadł na jego majątek już w pierwszym z 15 lat. Ale nawet wtedy, gdy źle gospodarował lub poniósł klęski, nie będzie niestety płacił mniej. Leży to już w pojęciu ciężaru realnego. Nie ma potrzeby wyrażać procentu podatkowego, bo wypływa on sam z rachunku.

Dep. Krzeczunowicz oświadcza, że główny powód, dla którego przemawia za sprocentowaniem podatku gruntowego, w tem polega, aby nie stworzono precedensu kontyngensowania innych podatków. Już w poprzedniej Izbie zasada kontyngensowa nawet przy podatku dochodowym znalazła tylko słabą mniejszość — a mowca spodziewa się, że przy obecnym składzie Izby nie pozostanie z swem zdaniem w mniejszości. Zamiarem jego jest przyspieszyć definitiwum, podczas gdy inni starają się o bardzo długie prowizoryum. Mowca popiera wniosek ks. Lobkowitza.

Dep. dr. Granitsch wyznaje, że rozmiary, jakie przybiera rozprawa, napawają go obawą. Chociaż pojmuje, że nowi członkowie tej Izby rozwijać muszą nowe poglądy, mimo to jest rzeczą dość niebezpieczną, obalać i przewracać podwaliny ustawodawstwa, które jest w pełnym toku ziszczenia się albo przynajmniej w ostatniem stadyum wejścia w życie. Chodzi tu o trzy zasady: o reklamacye przed podziałem, o zmianę kontyngensowania w podatek procentowy i o zmianę komisyj reklamacyjnych. Co do reklamacyj chodzi o to, czy jeszcze nadal mamy niesprawiedliwie traktować warstwy dotychczas krzywdzone, czy też usunąć niesprawiedliwość, chociażby nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo, iż później będziemy musieli naprawić tu i ówdzie pewne nieznaczne wadliwości. Kontygensowanie według obecnego stanu ustawodawstwa, w którem główna suma podatku gruntowego jest ustanowioną na 15 lat, jest już tylko metodą rachunkową, zalecającą się głównie z stanowiska budżetowania, ale w praktycznych skutkach nie różni się niczem od podatku procentualnego. Komisye krajowe muszą przy reklamacyach postępować sobie sumiennie i byłoby też rzecza pożądaną, ażeby w sposób nowy zostały złożone, jak to przepisuje ustawa z r. 1879. Wnioski dep. Krzeczunowicza mają na celu zapewnienie Galicyi istniejących bonifikcyj jeszcze przez jeden rok, ale byłoby to niesprawiedliwością wobec innych krajów. Mowca prosi o niewybieranie komisyi i o skrócenie rozpraw przez przystąpienie do rozprawy szczegółowej nad przedłożoną nowellą.

Dep. dr. Menger: Postawione wnioski są tego rodzaju, iż nie powinny były pojawiać się podczas obrad nad tą nowellą, lecz należało je samoistnie wnosić. Mowca sądził, że przewodniczący przekaże te wnioski do samoistnego, regulaminowego traktowania. Należałoby teraz przeprowadzić dyskusyę nad przedłożeniem rządowem, a wszystkie samoistne i dalej idące wnioski powinny osobno być traktowane; wnioski te bowiem dażą do zmiany innych ustaw i nie stoją w bezpośrednim związku z tą nowellą. Gdybyśmy odroczyli obrady aż do chwili, w której podkomitet złoży swoje sprawozdanie, to niepodobna nawet przewidzieć, kiedy nowela o podatku gruntowym zostałaby przedyskutowaną. Z stanowiska swej prowincyi a głównie z swego stanowiska politycznego wobec rządu, mowca nie ma najmniejszego interesu domagać się szybkiego przeprowadzenia rozpraw nad przedłożeniem rządowem. Ustawa o podatku gruntowym wyjdzie na korzyść głównie Czechom i niektórym krajom alpejskim. Ale tu nie chodzi o stanowisko prowincyonalne, lecz o finanse państwowe, które wymagają koniecznie załatwienia ustawy o podatku gruntowym.

Dep. dr. Wiedersperg oświadcza się za wnioskami ks. Lobkowitza i z radością wita przedłożenie rządowe, które nowym deputowanym nastręcza sposobność głosami i wpływami swemi przyczynić się do przeprowadzenia ustawy o podatku gruntowym. Być może, że między podatkiem procentowym a kontyngensowaniem nie ma zasadniczej różnicy, ale przy wznowieniu peryodu okaże się taka różnica; wówczas to wystąpi na jaw i zmienność podatku gruntowego, na którą mowca nie może się zgodzić. Mowca przemawia za odesłaniem wniosku do podkomitetu.

Dep. dr. Poklukar przemawia w tym samym duchu, wyznając, że w pierwszym rzędzie ma na oku interesa agraryjne a dopiero potem interesa finansów państwowych. Wywody reprezentanta rządowego nie przekonały go, że przeprowadzenie reklamacyj przed rozdziałem podatku gruntowego jest niedopuszczalnem i niekorzystnem; głównie kładzie mowca nacisk na to, że obecne komisye krajowe, które w jego kraju cieszą się zaufaniem ludności, powinny zająć się postępowaniem reklamacyjnem.

Komisya ekonomiczna odbyła dnia 20 b. m. posiedzenie, na którem byli obecni: pan minister handlu baron Korb-Weidenheim, radca sekcyjny baron Kalchberg i radca dworu Baumgartner.

Najpierw zabrał głos deputowany dr. Sochor, który oświadczył się przeciw zniesieniu brodzkiego okręgu cłowego.

Radca dworu Baumgartner odparł, że rząd nie może zezwolić na przedłużenie terminu, przeciwnie zdaniem jego należy pragnąć jak najrychlejszego zniesienia brodzkiego okręgu cłowego. Przy zaprowadzeniu tego kroku rząd gotów jest ile możności jak najbardziej uwzględnić wszystkie usprawiedliwione interesa Brodów.

Deputowany Wickhoff zainterpelował rząd, czyby z okazyi zniesienia brodzkiego okręgu cłowego nie można uzyskać od rządu rossyjskiego jako kompensaty pewnych ułatwień?

Następnie przemawiali jeszcze deputowani Kallir i Isbary, poczem zabrał głos radca sekcyjny, baron Kalchberg, odpowiadając na zapytanie dep. Wickhoffa, że w roku 1875 nawiązano z rządem rossyjskim rokowania, które doprowadziły do podpisania protokołu. Protokół ten nie podobał się w swoim czasie komisyi, z drugiej zaś strony Rossya od owego czasu nie prosiła już nigdy o zniesienie brodzkiego okręgu cłowego, lecz zaprowadziła potrójną straż graniczną i obecnie nie przywiązuje już do tego żadnej wagi, będąc pewną, że brodzki okręg cłowy i bez jej starań musi być zniesiony. Dlatego też nie rozpoczęto żadnych rokowań, do których zresztą od roku 1877 nie było żadnej sposobności.

Deputowany Lenz zwrócił uwagę na budowę kolei rossyjskich, które przynoszą Brodom wielkie korzyści.

Deputowany Bodyński oświadczył, że on i jego koledzy gotowi są do wszelkich ofiar dla miasta Brodów, o ile przez to nie będzie uniemożliwioną sankcya przedłożonej ustawy, i w tym duchu interpeluje reprezentantów rządu.

Po przemówieniach deputowanych dr. Sochora, Isbaryego, Wagnera, Krzysztofowicza, barona Schwegla, oświadczył minister handlu baron Korb-Weidenheim, że rząd obstaje stanowczo przy ustawie, ponieważ wszystkie projekta ustaw odnoszących się do Dalmacyi, Istryi, Bośnii i Brodów stanowią jedną całość, w której ułożono się już z Węgrami. Rządowi zależy bardzo na tem, aby wolne porty tryesteński i fiumański zostały wkrótce zniesione a zmierzające do tego układy z Węgrami napotkałyby na trudności, gdyby w przedłożonym właśnie projekcie zostało cokolwiek zmienione.

Następnie uchwalono rozpocząć specyalną debatę nad projektem rządowym a na

---

ścioro dzieci, iść już za takiego młokosa, i do tego huzara. Swoją drogą matka nie mogła strawić doznanego zawodu z tą werandą.

— Za kogo oni nas mieli? Czy myśleli, że nie wiemy co to jest weranda? Przyznam ci się, Tymoteuszu, postąpiłeś zanadto delikatnie z nimi. Jabym im powiedziała, co to jest zwodzić kogoś, że jest weranda, kiedy jej nie ma.

Jedna Bronisia tylko co była uszczęśliwiona i dumna ze swojego Tymcia.

— Postąpiłeś jak człowiek honorowy i dobrze wychowywany.. Grzecznie ładnie dałeś im poznać, że umiesz walczyć taką samą bronią...

— Na prawdę, mój Tymoteuszu — odzywa się matka — to ja od razu, jakeś zaczął czytać ten opis Słowikowa, pomyślałam sobie, że to musi być inaczej. Gdzieby to w tych czasach znalazło się coś tak korzystnego.... Złapaliby inni w godzinę.... Ale że ja nie lubię się wtrącać do spraw cudzych, i że widziałam, jesteście oboje zapaleni do tego Słowikowa, dałam pokój....

— Zapytaj się panie Tymoteuszu, czy toż samo, co mówi mama, nie mówiłam do Tadzia. Powiedziałam: niepotrzebnie się spieszy, szkoda kosztów i fatygi....

— Ja zaś nie żałuję — dodaje Brońcia rzucając mi się na szyję — bo przekonałam się, że mój Tymcio jest najmędrszy i najdelikatniejszy ze wszystkich mężczyzn na świecie.... Ho ho, mój Tymunio nie da się podejść nikomu!.... Jestem przekonana, że ta Brzeźnica zupełnie jest co innego. Najprzód, że to majątek hrabiowski, a hrabiowie zawsze lepszy gust mają w urządzeniu niż jakiś tam agent ubezpieczeń, a powtóre dość tylko spojrzeć na tę poczciwą fizyognomię starego Salomona faktora, żeby wiedzieć, iż on nie może tak kłamać, jak ten obrzydliwy Zagrodziński.... Ale, ale mój drogi, musimy posłać jaki prezent tej dobrej młynarce ze Słowikowa.... trzeba wynagrodzić jej uczciwość.

O ile przypuszczenia Bronisi tak co do samej Brzeźnicy, jakoteż gustu hrabiowskiego, i prawdomowności Salomona miały racyę, zdam sprawę czytelnikom w następnym obrazku. Tu jednak muszę dodać, że na trzeci dzień powrócił kapitan z własnoręczną deklaracyą dzierżawcy, jako on na wieczne czasy za siebie i swoich następców zrzeka się wszelkich pretensyj do kupna Słowikowa.

— Wydusiłem na nim, jak honor kocham po żołniersku, przycisnąłem go za kark do krzesła i mówię: Facecye panie dobrodzieju, facecye, pisz i basta!

— Niepotrzebnie kapitan robiłeś sobie tyle subjekcyi, ja i bez tego porzuciłem zamiar kupna tej wioszczyny....

— Chyba panu ktoś naplótł coś złego o Słowikowie?... Kto, proszę mi powiedzieć do kroćset, kto? Ja go nauczę, co to jest wtrącać się w moje sprawy i sprawy naszego kontoru!

Szczęściem, że w drugim pokoju była szanowna matka Bronisi i z całem oburzeniem szlachetnej duszy przyszła mi w pomoc. Co ona mu powiedziała i w jaki sposób natarła na odważnego wojaka z Siedmiogrodu, już powtórzyć tu nie potrafię. Pamiętam tylko, że kapitan retyrował daleko haniebniej niż pod Laybachem w bliskości morza, a od tego czasu, ile razy spotka mię na ulicy, to przechodzi na drugą stronę i patrzy się na mnie z podełba i przewraca białkami oczu, jakby mię miał od razu połknąć. Pokazuje się zatem, że mimo poprzednich moich wyrzekań na matki żon naszych, są one czasami zięciom potrzebne; dlatego z całem uznaniem winy cofam niebaczne moje słowa.

KONIEC PIERWSZEJ CZĘŚCI.

sprawozdawcę w Izbie dla uchwalonego już na poprzedniem posiedzeniu projektu ustawy o zniesieniu osobnych okręgów cłowych dalmackiego i istryjskiego wybrano deputowanego dra K l a i c z a.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przesilenie ministeryalne we Włoszech).

Parlament włoski przy otwarciu swojem w dniu 20 b. m. otrzymał z ust Cairolego niespodziewaną wiadomość, że ministeryum wniosło prośbę o demisyę, że król przyjął ją i polecił Cairoli'emu utworzyć nowy gabinet. Posiedzenia parlamentu zostały w skutek tego przerwane aż do 27 b. m. Cairoli ma nadzieję, że w tym czasie zdoła rekonstruować gabinet, chodzi tu bowiem istotnie tylko o rekonstrukcyę a nie o utworzenie całkiem nowego gabinetu. Złożenie nowego ministerstwa we Włoszech, w przeciągu jednego tygodnia, byłoby prawdziwym cudem. „Jak daleko sięga pamięć ludzka“ — pisze *Presse* — potrzebowały takie ministeryalne odrodzenia, które w królestwie włoskiem należą do wypadków dość częstych, czasu nierównie dłuższego. Tym razem nie można przesilenia ministeryalnego nazwać improwizowanem, a mąż stanu, któremu poruczono utworzenie nowego gabinetu, stoi wobec ewentualności, na którą powinien był się przygotować przed kilku tygodniami i którą, jeżeli już nie sam sprowadził, to przynajmniej przyspieszył. Gabinet Cairoli'ego nie domagał już od lata. Po przyjęciu przez obie Izby przedłożenia o podatku od mlewa w tymczasowej jego stylizacyi, znoszącej podatek od poślednich gatunków zboża, przez co lewica wobec polityki finansowej staroliberalnej „konstytucyjnej opozycyi“ odniosła ważne, chociaż tylko częściowe zwycięztwo, nie mógł już Cairoli utrzymać chociażby tylko pozornej solidarnej taktyki i karności pomiędzy stronnictwami. Osobiste zawiści przewódzców rozmaitych frakcyj i rywalizacya w obrębie pojedyńczych grup nie dozwoliły Cairoli'emu utworzyć z lewicy zwartej falangi. Gdyby nie ferye parlamentarne, to ministerstwo byłoby musiało już w lecie liczyć się z temi przykremi stosunkami i przez częściową zmianę osób w swojem gronie byłoby musiało przynajmniej chwilowo ratować się przed zbliżającą się burzą. Podczas feryj starał się Cairoli nakłonić lewicę do przyjęcia wspólnego programu i wspólnej taktyki; popierała go nawet w tych usiłowaniach opozycya, która przy obecnym składzie Izby nie czuje się na siłach do objęcia rządu w swoje ręce i chciałaby przynajmniej zapobiedz, ażeby przez ciągłe przesilenia ministeryalne i parlamentarne rząd do reszty nie stracił powagi, przez co kraj stałby się łupem anarchistów. Pomiędzy wszystkimi możliwymi prezydentami ministrów z szeregów lewicy najmilszym dla *Consorterii* jest jeszcze Cairoli, a to dla czystości charakteru i wypróbowanego patryotyzmu, gotowego zawsze do największych poświęceń. Nadmienić jeszcze wypada, że Cairolemu nietylko prawica ale także sfery dworskie przypisują wielki wpływ na dawnych towarzyszy jego z najskrajniejszej lewicy, tudzież zdolność trzymania w granicach posłuszeństwa niesfornych żywiołów i to bez użycia środków gwałtownych. W łonie swojego własnego stronnictwa natrafiał Cairoli także na opozycyę tak, że ostatecznie musiał uciec się do środka, który nigdy nie zawodzi u patryotów z *Monte Citorio* t. j. przyrzec najkrzykliwszym z oponentów teki ministeryalne, albo przynajmniej dobrze płatne posady generalnych sekretarzy. Kwestya programu zeszła na drugi plan, skoro tylko załatwioną została kwestya osób. Taktyka Cairoliego ułatwiona została przez to, iż w najnowszych czasach powstały rozmaite nieporozumienia w łonie ministerstwa, które zmusiły najpierw ministra oświecenia Pereza, a następnie ministra skarbu, Grimaldi'ego, do wniesienia prośby o demisyę. Grimaldi popadł w zeszłym tygodniu w zatarg z komisyą budżetową, tak, że zachwiało się jego stanowisko Z Cairolim i z najnowszym jego sprzymierzeńcem, Depretisem, miał Grimaldi niemiłe zajście z powodu ponownego wniesienia do senatu przedłożenia o podatku od mlewa; po jego stronie stanął minister robót publicznych Baccarini, minister spraw wewnętrznych, Villa, i minister sprawiedliwości Varé. Przez to złamaną została solidarność gabinetu i rekonstrukcya jego byłaby musiała nastąpić, chociażby nawet inne taktyczne powody nie były zmusiły Cairoli'ego do zrobienia takiego kroku. W tym wypadku przeważyły istotnie powody taktyczne. Cairoli chciał zobowiązać sobie grupy, które dotychczas szły za nim i za Depretisem, a to tym sposobem, że chciał interesa tych grup połączyć z interesami nowo utworzyć się mającego rządu. Depretis ma wstąpić do gabinetu nowego jako minister spraw zagranicznych, Crispi zostanie prezydentem Izby a Farini zajmie miejsce generała Cialdiniego, jako ambasador w Paryżu. Inne wakujące posady ministeryalne dostaną się koryfeuszom pojedyńczych frakcyj. Ale ta zmiana ministrów nie pociągnie za sobą niezawodnie żadnej zmiany w wewnętrznej i zewnętrznej polityce królestwa. Nie chodzi tu bowiem o zmianę zasad w tym lub owym kierunku, lecz przedwszystkiem o zmianę osób, które przez kilka miesięcy, aż do nowego przesilenia, pobierać będą wysokie płace i na wysokiem stanowisku będą mogły popierać osobiste swe interesa. W niedawno wydanej broszurze schłostał Jacini należycie ten ohydny system polityki prywatnych interesów, która włoski konstytucyonalizm zdaje na łaskę lub niełaskę kilku karyerowiczów. Ale autor nie podaje przy tem niestety praktycznego środka, któryby raz na zawsze położył tamę takiej gospodarce, podobnie jak nie uczynili tego staroliberalni mężowie stanu z prawicy w swoich mowach, wygłaszanych podczas feryj parlamentarnych po wszystkich większych miastach półwyspu. Jedyną pociechą, jaka wypływa z tych mów i z broszury Jaciniego, jest to, że lewica musi się zupełnie zużyć, ażeby następnie miejsce jej zajął rząd roztropny i na pół konserwatywny.“

(Anglia i Turcya.)

O tajnych naradach, które odbył w ostatnim czasie gabinet angielski dowiaduje się londyński korespondent augsburgskiej *Allgemeine Zeitung*, „z autentycznego źródła“ następujących szczegółów: „Niespodziane telegraficzne odwołanie ministrów, którzy po zamknięciu wtorkowego posiedzenia odjechali do swoich dóbr, stoi w związku z nadeszłą nagle wiadomością, że z powodu możliwego zawinięcia floty angielskiej, którego się obawiają w Konstantynopolu, zanosi się na rossyjsko-tureckie przymierze. Na wtorkowej naradzie zgodzili się ministrowie na to, aby obrady swoje odroczyć na czas niejaki, to też niektórzy z nich nie mało się zdziwili, gdy tak nagle zostali powołani do stolicy. Przedmiotem narady ministrów była kwestya, czy energicznemi krokami należy spowodować zmianę rządu w Konstantynopolu. Mówiono także o ruchu floty; poruszono również myśl, czyby nie należało w wspomnionym celu odwołać na niejaki czas ambasadora angielskiego w Konstantynopolu. Jeśli nie można wyrwać Abdul Hamida z sideł jego obecnych zagranicznych i tureckich doradców, to ostatecznie nie pozostanie nic innego jak pozwolić na swobodne działanie niezadowolonych żywiołów, które dotąd starano się trzymać w uspieniu. Odjazd Layarda przyspieszyłby prawdopodobnie przesilenie. Lud i wojsko mogłyby w takim razie znowu przystąpić do jednej z owych demonstracyj, które tak fatalnemi stały się już dla dwóch sułtanów. Niemożna prawie wątpić o tem, że ruch zwycięzki tego rodzaju postawiłby znowu Midhata baszę na czele rządów. Obok kwestyi, jakimby sposobem należało przeszkodzić rossyjsko-tureckiemu przymierzu, zastanawiali się także ministrowie angielscy nad usiłowaniem rządu rossyjskiego, aby albo Austryę odciągnąć od Niemiec albo też Niemcy od Austryi. Takie usiłowanie jest tu uważane za zupełnie daremne. Zjawienie się posła tureckiego i hrabiego Münstera na *Downing Street* po ostatniej naradzie ministeryalnej stoi podobno w związku z temi sprawami. Poruszono także kwestyę nadzwyczajnego zwołania parlamentu w grudniu. Ale, jak się zdaje, stanowczej uchwały nie powzięto pod tym względem. W każdym jednak razie zanosi się na bardzo ważne wypadki“.

O ile powyższe szczegóły są prawdziwemi, trudno wiedzieć, ale jeśli polityka angielska w rzeczy samej liczy na powstanie ludu w Konstantynopolu, to może się łatwo przeliczyć. Sprawozdania ze stolicy tureckiej zgadzają się w tem, że nietylko w kołach pałacowych, ale i pomiędzy niższą ludnością turecką panuje ogromne oburzenie na Anglię; nawet oficerowie angielscy nie mogą się w obecnej chwili pokazywać w uniformach swoich na ulicach, niechcąc być przedmiotem szykan ze strony pospólstwa. *Vakit*, który z początku stał po stronie Anglii, utracił prawie wszystkich abonentów swoich i musiał przejść do przeciwnego obozu. Gdyby więc Anglicy chcieli przeforsować Dardanelle, napotkaliby na bardzo energiczny opór, zwłaszcza, że Porta wzmocniła załogi fortec nad cieśninami.

(Z wschodniej Rumelii).

Z Filipopola pisze 10 b. m korespondent *Polit. Corresp.*: „Gabinet Saida i Mahmud Nedima, mimo przeciwnych twierdzeń niektórych dzienników, utrzymuje pojednawcze stosunki z wschodnią Rumelią. Chociaż jeszcze ciągle odbywa się repatryacya ze wszystkiego ogołoconych muzułmanów, mimo to nie otrzymuje teraz Aleko basza takich piorunujących not wielkiego wezyra, jakie otrzymywał od Katheodory'ego baszy, swego osobistego wroga, zasiadającego w gabinecie Cheireddina, i od Sawfeta baszy, za czasów ministerstwa Aarifi'ego. Jest rzeczą pewną, że w sprawie tej „integralnej części“ państwa ottomańskiego. zmieniły się zapatrywania w Stambule. Nie wiadomo wprawdzie, do jakiego stopnia jest pojednawczą polityka, zainaugurowana przez nowy gabinet, ale nie ulega także wątpliwości, że w ostatnich czasach sułtan Abdul Hamid kazał w drodze urzędowej zapewnić gubernatora, Aleko baszę, o swej przychylności i oznajmić mu, że „usiłowania swojego walego w wschodniej Rumelii około pacyfikacyi kraju, umie cenić.“ Mahmud Nedim basza jest także zdania, że stanowsko Aleko baszy jest nadzwyczajnie trudne i że postępowanie jego jest właściwe. Należy istotnie przyznać, że Aleko basza łączy w sobie na swojem stanowisku trzy przymioty, których nie posiadaliby inni baszowie, ubiegający się o tę posadę. Najpierw jest on Bułgarem, urodził się bowiem w Kotelu, w wschodniej Rumelii; powtóre, nie mówi swym „niebezpiecznym“ ojczystym językiem, bo kształcił się tylko po grecku, a po trzecie spędził całe swe życie w służbie tureckiej, w której dosłużył się wysokiego stopnia. Zachodzi teraz tylko pytanie, jak długo trwać będzie ta wyborna dyspozycya na dworze sułtańskim? Upadek gabinetu Saida baszy, może nagle zmienić całą postać rzeczy. Angielska ambasada w Stambule intryguje jawnie w tym duchu i ma w Osmanie baszy sprzymierzeńca, ktory gorąco przemawia u tronu za wkroczeniem wojsk tureckich do uprzywilejowanej prowincyi. Te wiadomości są autentyczne i pochodzą od osobistości zajmującej w Stambule wysokie stanowisko, która niedawno w poufnej misyi przyjechała do Stambułu, ażeby Aleko baszy utorować drogę do otrzymania posłuchania u sułtana. Drugim wpływowym baszą, który dobrze życzy Bułgarom wschodniej Rumelii, który obchodził się z nimi bardzo łagodnie podczas wojny rossyjsko-tureckiej i który chciał ich pozyskać dla sprawy tureckiej, jest Reuf basza, gubernator wilajetu Adrynopolskiego. Reuf jest nadto osobistym przyjacielem Aleko baszy, i jego pojednawczej interwencyi zawdzięczyć należy, że codziennie na granicy turecko-wschodnio-rumelskiej między Bułgarami a muzułmanami ponawiające się nieporozumienia zostały stanowczo usunięte. W staraniach jego popiera go wicegubernator w Adryanopolu, Vassa effendi, Albańczyk, który nie chce wcale służyć za narzędzie do gnębienia Bułgarów w Tracyi, ani też nie jest stronnikiem wobec Turków i Greków.

Wschodnio-rumelskie zgromadzenie prowincyonalne pracuje obecnie nad swą wewnętrzną organizacyą a posiedzenia jego nie mają żadnego interesu dla zagranicy. Wkrótce przystąpi to zgromadzenie do obrad nad budżetem, który bądź co bądź w dziale rozchodów będzie musiał być zmodyfikowany. Rumelska milicya zabiera prawie połowę dochodów prowincyi a mimo to zachodzi pytanie, czy wśród obecnych stosunków będzie można zredukować stan czynny armii, liczącej obecnie 12.000 ludzi. Trzy czwarte części deputowanych sprzeciwiać się będzie temu nierozsądnemu zamiarowi popieranemu przez dyrektora finansów Schmidta tudzież przez greckich i tureckich deputowanych. Zgromadzenie uchwali raczej redukcyę płac dla urzędników cywilnych, a chociaż ta oszczędność, jeżeli wogóle przyjdzie do skutku, przyniesie co najwięcej 200.000 franków mimo to będzie musiało zgromadzenie powziąć taką decyzyę, ponieważ wydatki tej zrujnowanej, spustoszonej i zubożałej prowincyi przewyższają dochody o 2 miliony franków. A skoro egzystencya wypłacalnej wschodniej Rumelii jest bardzo problematyczną, to cóż dopiero powiedzieć o wschodniej Rumelii bankrutującej? Doniesieniom dzienników tureckich o rzekomych nieporozumieniach między generałem Streckerem a Aleko baszą, nie należy dawać wiary. Nowy komendant wschodnio-rumelskiej milicyi nie zajmuje się wcale polityką. Pracuje on spokojnie nad naprawą tego, co popsuł jego poprzednik. Generał Strecker zaangażował istotnie pewną liczbę niemieckich oficerów ale z drugiej strony nie oddalił z milicyi ani jednego rossyjskiego oficera. Przeciwnie, pomnożył on ich liczbę o 2 czy 3 kapitanów, odkomenderowanych do milicyi z rossyjskiej służby czynnej. Najniepopularniejszym członkiem rządu wschodnio-rumelskiego jest w tej chwili dyrektor finansów Schmidt, który popiera antibułgarskie zabiegi angielskiego generalnego konsula Mitchella i wspólnie z nim spisuje sprawozdanie o krzywdach, wyrządzonych rzekomo Turkom w okręgu Karadzia-Dagh. Ale trzeba oddać słuszność Schmidtowi, że nie kryje się wcale z swą nienawiścią przeciw Bułgarom. Od niejakiego czasu odgrywa on hałaśliwą rolę słynnego Vitalisa i być może, że Aleko basza domagać się będzie jego destytucyi“.

(Wiadomosci z Hiszpanii.)

Hiszpańskie ciało ustawodawcze, jak pisze madrycki korespondent *Polit. Corresp.* pod dniem 15 listopada, przyjęły bez dyskussyi odpowiedź na mesaż, którym król Alfons uwiadomił je o swojem bliskiem zaślubieniu Jej c. i k. Wysok. Arcyksiężniczki Maryi Krystyny. Republikanie robili z początku minę, jak gdyby chcieli się sprzeciwiać projektowi królewskiemu; przekonawszy się jednak, że dziewięć dziesiątych narodu hiszpańskiego najzupełniej się zgadza na życzenie królewskie. umilkli, wiedząc dobrze, że głos ich tak w parlamencie jak w kraju przebrzmiałby bez najmniejszego echa. Jeden z przyjaciół Castelara, były republikański minister spraw zewnętrznych, Carvajal, uznał za stosowne, zainterpelować rząd w sprawie politycznych następstw ślubu królewskiego i w sprawie zewnętrznej polityki gabinetu Martinez-Camposa. Carvajal zażądał przedłożenia dyplomatycznych dokumentów w sprawie austryacko-niemieckiego aliansu, o którym, jak interpelant twierdził, wiedział rząd hiszpański; pytał się dalej, czy Hiszpania ma także przystąpić do austryacko-niemieckiego przymierza, którem gabinety europejskie tak mocno się zajmują. Carvajal ganił politykę Camposa w sprawie archipelagu Suluskiego i w kwestyi marokkańskiej, i w końcu oświadczył, że jedynym sprzymierzeńcem Hiszpanii może być Francya, z którą łączy ją najściślejsza wspólność interesów i idei. Minister spraw zewnętrznych odpowiedział natychmiast na wywody Carvajala, który się zalicza do lepszych mowców w Izbie deputowanych. Książę Tetuanu zbył krótko enuncyacye Carvajala oświadczając, że ślub króla z arcyksiężniczką austryacką nie dał dotąd powodu ani do ustnego ani też pisemnego politycznego porozumienia. Na zrobiony ministerstwu zarzut, iż pozwoliło na ośmiodniową nieobecność króla na półwyspie, odrzekł minister spraw zewnętrznych, że żaden artykuł istniejącej konstytucyi nie zakazuje królowi opuszczać kraju, jeśli tylko odpowiedzialni ministrowie nic w tem nie widzą zdrożnego. Minister oświadczył nadto, że Hiszpania panuje zupełnie niezależnie nad archipelagiem Suluskim, i że ani Anglia ani też Niemcy dotąd nie sprzeciwiały się temu. Co się tyczy kwestyi marokkańskiej, w której mniejszość domaga się ze strony rządu bezpośredniej interwencyi, oświadczył książę Tetuanu, że rząd hiszpański może się jedynie kierować polityką zmierzającą do utrzymania *status quo*; rząd zamierza przestrzegać życzliwej postawy wobec naczelnika zaprzyjaźnionego narodu i wykonać we wszystkich punktach traktat Wad-Raski Przy tej sposobności należy wspomnieć, że książę Tetuanu odwołał dwóch członków poselstwa hiszpańskiego w Tangerze ponieważ popadli w spór z władzami i sułtanem marokkańskim i zdradzili wyraźnie chęć popierania żywiołów rewolucyjnych, które od roku bardzo żywo zaczęły się ruszać w „El Mogreb.“ Minister spraw zewnętrznych należy do owych roztropnych mężów, którzy są tego zdania, że pierwszym obowiązkiem ostrożncego i mądrego rządu jest goić głębokie rany, zadane krajowi przez pięćdziesięcioletnią wojnę domową, przywrócić równowagę w budżecie państwowym i omijać z godnością każdą kwestyę, którąby mogła zakłócić dobre stosunki Hiszpanii z mocarstwami europejskiemi. Król i jego ministrowie starają się przedewszystkiem przywrócić w całej Hiszpanii moralny porządek, zrekonstytuować społeczeństwo na trwałych podstawach i unikać z mocarstwami europejskiemi wszelkiego sporu, któryby uwagę ich odwrócił od prac wewnętrznych.

Król i ministrowie zajmują się przedewszystkiem socyalnemi i finansowemi reformami na wyspie Kubie. Alfons XII pragnie bezzwłocznego zniesienia niewolnictwa. Wobec ministrów wyraził on dobitnie tę swoją wolę, która przynosi zaszczyt młodemu monarsze. Izby zgodzą się także na to; z drugiej jednakże strony nie trzeba zapominać o tem, że rozmaite frakcye Izby są bardzo różnego zdania co do środków, jakiemi 187,000 niewolników kubańskich z dotychczasowego biernego ich życia należy przeprowadzić w stan wolnej egzystencyi. Trzeba będzie pokierować sprawa tak, aby ci po największej części bardzo leniwi i na najniższym stopniu oświaty stojący ludzie otrzymali pracę. Co do tego właśnie panuje wielka różnica zdań. Romero Robledo były minister spraw zewnętrznych i przeciwnik polityczny swojego następcy Silveli, uwziął się na to, aby rozsadzić większość deputowanych, która popiera obeny gabinet. Jako przewódzca grupy złożonej z 50 liberalnych konserwatystów żąda on, aby wszystkim właścicielom wyzwolonych niewolników po ogłoszeniu odnośnej ustawy dać wynagrodzenie w gotówce lub też papierach wartościowych. Ministerstwo nie zgadza się na to, ponieważ skarb kubański jest obciążony bardzo wielkiemi długami. Ponieważ jednak projekt ustawy o zniesieniu niewolnictwa na Kubie przyjdzie pod dyskusyę dopiero po

zakończeniu królewskich godów weselnych, więc dość jeszcze będzie czasu do znalezienia drogi pośredniej, aby pogodzić usiłowania ultraliberalnych Kubanów, którzy żądają bezzwłocznego i bezwarunkowego zniesienia niewolnictwa z żądaniami konserwatystów, którzy pragną dla czarnych mieszkańców Kuby stopniowego przejścia z stanu niewolnictwa do stanu wolnej egzystencyi. Ponieważ w ostatnim czasie okazały się w wschodniej części Kuby zbrojne bandy niewolników, które wszystko palą i mordują, więc wysłano przeciw nim wojska hiszpańskie. Zdaje się, że partya dążąca do oderwania Kuby i ukonstytuowania jej w prowincyę autonomiczną wkrótce straci zupełnie grunt pod nogami.

KRONIKA

— **Państwo Namiestnikowstwo** przyjmują co środę o godzinie 9.

† **Ludwika Stroynowska**, wdowa po ś. p. Ignacym Stroynowskim, rzeczywistym tajnym radcy, byłym prezydencie wyższego sądu krajowego we Lwowie, zmarła dnia 29 b. m. w 76 roku życia.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyli w redakcyi *Gazety Lwowskiej* pp. Klemens Kantecki 5 zł., X M. 2 zł., hr. K. L. 2 zł.

— **Kiedyś nie nasz..!** Henryk Siemiradzki strącony został z artystycznego piedestału... Tak jest — z znakomitego malarza, uwieńczonego sławą przez swoich i obcych, stał się całkiem pospolitym śmiertelnikiem, który niczem nie wyrasta po nad zwykły poziom. „Pierś jego jest zrobiona podług miary krawca, nie Fidiasza", a wszystko, wszystko, cokolwiek mówiono i pisano dotychczas o tym człowieku, wszystkie medale złote i srebrne, wszystkie panegiryki i apologie, przypisać trzeba po części dziwnemu jakiemuś zaślepieniu a raczej brakowi znawstwa sztuki malarskiej, po części zaś kaprysowi bogini Fortuny, która, jak wiadomo, nieco nie dowidzi... Niedawne to jeszcze czasy, kiedy prasa rossyjska nie pominęła żadnej sposobności, aby nie palić najwonniejszych kadzideł na uczczenie tego, którego z chlubą nazywała „*naszym sławniejszym chudożnikom*" (naszym najsławniejszym artystą). Kiedy się pojawiły *Pochodnie Nerona*, równano to dzieło z najsłynniejszemi utworami Leonarda da Vinci, a petersburgska akademia sztuk pięknych ofiarowała Siemiradzkiemu wieniec laurowy. Ale *temrora mutantur*. Odkąd artysta publicznie i głośno, wobec całego świata przyznał się do narodowości polskiej, a to swoje wyznanie wiary stwierdził wspaniałomyślnym czynem na obchodzie jubileuszu Kraszewskiego — odkąd, jak się drastycznie wyraża jeden z arystarchów nadnewskich „zbiegł do polskiego lasu" — stracił od razu cały swój artystyczny kredyt i z wielkiego, sławnego „naszego" mistrza stał się — no „niezłym kolorystą", niczem więcej. Otóż to się nazywa upadek! *Pet. Wiedom.* z całym aplombem głębokiego znawstwa umieściły temi dniami artykuł, w którym dowodzą jasno jak na dłoni, „że Siemieradzki, ani jako uczeń akademii petersburskiej, ani jako artysta skończony, nie odznaczał się nigdy talentem szczególnym i oryginalnym, tylko świetnym kolorytem, a przedewszystkiem — śmiałością posiłkowania się w swych obrazach pomysłami. a nawet gotowemi typami, wziętemi żywcem z utworów innych malarzy; że otrzymywał złote i srebrne medale w akademii i dostał rządowe stypendyum dla wyjazdu za granicę nie za jakieś szczególne dowody wybitnego talentu, lecz po prostu przez ślepy traf i szczęście; że wszystkie bez wyjątku obrazy Siemiradzkiego, nawet słynniejsze, jak *Jawnogrzesznica* i *Handlarz amuletów*, pełne są grubych błędów w rysunku, perspektywie, anatomii ciał, ekspresyi twarzy, i t. d., odznaczają się zaś tylko efektownością kolorytu i dlatego łudzą pseudo-znawców; że obrazy, wykonane przez Siemiradzkiego do cerkwi „Zbawiciela", są tak pozbawione wszelkiej podniosłości i ducha religijnego i po prostu tak szkaradne, iż należałoby je wyrzucić ze świątyni, i że nareszcie „przechwalone *Pochodnie Nerona*, któremi biedny Kraków tak się dziś cieszy", zawdzięczają swą wziętość jedynie i wyłącznie — płatnej reklamie rzymskiej, rzeczywiście zaś — nie mają żadnych zalet, oprócz chyba znowu ładnego kolorytu..." „Rossya, pisze *Petersb. Wiedom.*, nigdy nie będzie prowadzić sporów z Austryą lub Polakami o Siemiradzkiego, ponieważ ten nietylko nie mógłby przynieść żadnej korzyści szkole malarskiej rossyjskiej, ale owszem mógłby zgubnie wpłynąć na młode pokolenie naszych artystów efektami zewnętrznemi swych obrazów, świetnością ich pozorną, a brakiem wszelkiej treści wewnętrznej. Na co szkole rossyjskiej Siemiradzkich, kiedy my mamy Brułowa, Iwanowa, Bruni, Fedatowa, Perowa, Bronnikowa, mamy nareszcie Borowikowskiego, który jest drugim Murillem, i Wereszczagina który przewyższa Siemiradzkiego i wartością i sławą europejską." Zgoda, panowie Krytycy wy macie Brułowa, Iwanowa i Brunia a my mamy .....Siemiradzkiego.

(*π*) **W dyecezyi tarnowskiej** zmarł ks. Jan Golda, pleban w Palczowicach. Konsystorz biskupi przeniósł ks. Tomasza Ciszka, wikarego z Mogilan do Zawoji; ks. Józefa Żychowicza na ekspozyta do Włosiennicy; przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikaryi: ks. Jana Kwiatkiewicza do Niepołomic; ks. Andrzeja Habryłę do Czarnego Dunajca; ks. Ernesta Christa do Krościenka; ks. Jana Wirmanskiego do Starego Wiśnicza. Ks. Adam Kopyściński, dr. św. teologii, objął zastępstwo profesora św. teologii pastoralnej w seminaryum tarnowskiem; ks. Andrzej Leja, profesor historyi kościelnej i prawa kanonicznego, zastępstwo profesora studyum biblijnego starego zakonu.

— **Dr. Finkelstein**, znany bardzo zaszczytnie w najszerszych kołach naszego miasta dentysta, zapisywał zwykł licznym pacyentom swym wodę do ust, która w krótkim czasie nabrała rozgłosu, jest bowiem istotnie wielce skuteczną i posiada wszystkie te rzetelne zalety, jakiemi tylko odznaczać się może środek, obmyślany i zalecany przez sumiennego i doświadczonego lekarza-specyalistę. Jak się czytelnicy dowiedzą z dzisiejszego anonsu *Gazety Lwowskiej*, woda do ust według przepisu dr. Finkelsteina, pod nazwą *Oulontyna*, jest do nabycia w jednej z aptek lwowskich (pana Piepesa), której fabrykacya tego środka została poruczoną z powodu, że dr. Finkelstein przy coraz wzrastającej klienteli nie mógł sam zajmować się jej sporządzaniem. Z kraju naszego idą krocie niemal na rozmaite podejrzane kosmetyki i leki na zęby *Eau Pelletier*, *Eau Botot*, woda anaterynowa i t. p. środki zalewają nas formalnie, cieszyć się więc wypada, że zastąpi je wyrób krajowy, doświadczony w swej skuteczności, któremu samo imię dr. Finkelsteina daje rękojmię rzetelności.

(*r*) **Równość wobec anonsu.** Jak republikanie amerykańscy pojmują równość, poświadczyć może sprawa osądzona niedawno przez jednego z tamtejszych sędziów pokoju. Krawiec pewien wystawił w oknie swojem wielką lalkę z napisem, że kompletny kostium letni męzki kosztuje u niego 10 dolarów. Pan X., człowiek nadzwyczajnego wzrostu i tuszy, wchodzi do sklepu i żąda, żeby mu zrobiono kompletny kostium; krawiec bierze miarę, ale oświadcza, że z powodu wielkiej ilości materyału ubior będzie kosztował 12 dolarów; na co pan X., śmiejąc się, odpowiedział, że wielka liczba klientów mniej niż średniego wzrostu może zapłacić za jednego większego. Krawiec nie chce odstąpić od żądanej ceny a pan X. udaje się do jego sąsiada i temu płaci za żądany kostium 20 dolarów, ale zarazem pozywa owego pierwszego krawca przed sędziego pokoju. Sędzia skazał krawca na zwrócenie skarżącemu 10 dolarów jako przewyżki zapłaconej przez niego nad cenę w jego sklepie afiszowaną, bo w anonsie jego nie było wzmianki o różnicy wzrostu klientów, który według konstytucyi są wszyscy równymi sobie.

(*r*) **Zmowa piekarska** w Paryżu. Bezrobocie czy *grève*, czy też *strike*, jest teraz bardzo w modzie w Paryżu. Dla wymuszenia wyższej płacy dziennej, stolarze, cieśle, kominiarze kolejno porzucali warsztaty i sprawy te jeszcze dotąd nie są ostatecznie załatwione. Czeladź piekarska ma także ochotę wymusić powiększenie swego dziennego zarobku i bardzo chętnie zrobiłaby sobie na kilka dni albo i tygodni ten rodzaj wakacyi, gdyby nie wiedziała, że to nie doprowadziłoby sprawy do pożądanego rezultatu, bo takie miasto jak Paryż bez chleba ani przez jedną dobę obejść by się nie mogło i w razie zaprzestania roboty przez czeladź piekarską władze wystąpiłyby bardzo energicznie a mianowicie minister wojny odkomenderowałby natychmiast odpowiednią liczbę żołnierzy na posługę majstrom piekarskim, żeby wyrób chleba nie ucierpiał przerwy. Wzięto się więc na inny sposób. Wszyscy robotnicy piekarscy na walnem zgromadzeniu uradzili, że nie odmówią roboty, ale żaden z nich dłużej jak przez 24 godzin u jednego majstra nie pozostanie; piekarze zatem muszą co dzień udawać się do gospod czeladnych, żeby sobie zapewnić robotników na dzień następny. Takie codzienne poszukiwanie robotników jest niezmiernie żmudne i utrudniające, pociąga za sobą stratę czasu i nie obchodzi się bez pobocznych wydatków. Dla tego na 1500 piekarzy paryskich już 400 przystało na żądane podwyższenie dziennej płacy, reszta opiera się jeszcze, ale i ci pewnie w końcu będą musieli ustąpić potrzebie. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby czeladź piekarska wystawiła pomnik temu, kto wynalazł tak dowcipny sposób osiągnięcia celu, którego gwałtownemi środkami nigdyby nie byli osiągnęli.

(*r*) **Loterya paryska.** Na propozycyę byłej królowej hiszpańskiej, Izabelli, komitet paryskiej prasy, zajmujący się przygotowaniami do uroczystości dobroczynnej na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców Murcyi, ułożył plan loteryi, który uzyskał już zatwierdzenie rządu. Maximum biletów tej loteryi oznaczone jest na dwa miliony franków, a do wygrania będzie tylko trzysta fantów, ale ma pochodzić wyłącznie od przemysłu francuskiego. Zakupieniem tych fantów zajmie się specyalnie komisya mianowana przez prefekta policyi. Loterya ta zupełnie jest niezawisłą od tomboli, która stanowi jedną z części programu zapowiedzianej uroczystości dobroczynnej.

Listy artystyczne z Wiednia.

IX.

(*Kunstverein* obchodzi trzydziestoletni jubileusz grubą dywidendą. — Skromna uwaga o sztuce a w szczególności o Kaulbachu, Makarcie i Zichym. — Leopolskiego *Karol V* w zaczątkach. — Wystawa w *Künstlerhauzie*. Riesera obraz religijny; Müllera artyzm nieartystyczny; akwarele Berningera. Kowalski tryumfuje. Szernera zaprzęgi krakowskie. — Pierwsza wzmianka o dawnym znajomym. — Arcydzieło miedziorytnicze Sonnenleitera. — Siemiradzki).

≷ Tutejszy *Kunstverein* obchodzi jubileusz trzydziesto-letniego bytu swego. Trzydzieści lat — to wiele jak na wiedeńską spółkę zarobkową. Tak jest; albowiem jedna „pracuje w wełnie" — jak pewien kupiec Polak przetłómaczył niemieckie: „*sie macht in Wolle*" — druga w skórach, a *Kunstverein* „pracuje" w sztuce, nie dla sztuki, lecz dla zysku. Trzydzieści lat bytu, to wiele w czasach, gdy na tablicach u drzwi sklepów wiedeńskich czytać można z dumą wypisane wyrazy: „założony w r. 1860", lub w którymkolwiek następnym, byle nie sięgał poza rok 1872, byle napis świadczył, że sklep pochodzi z czasów przedkrachowych, że szczęśliwie przetrwał katastrofę r. 1873, że więc ma za sobą sławę rzetelności. *Kunstverein* potrafi zarabiać, n. p. na podwójnem wyzyskiwaniu jednych i tych samych przedmiotów. Sprytu szczególniejszego do tego nawet nie potrzeba, bo nic łatwiejszego, jak z przedmiotów nadesłanych do sprzedania przez aukcyę publiczną, za co się ma ładną prowizyjkę, urządzić wystawę i brać z niej opłatę wstępnego. Założyciele austryackiego Towarzystwa ku popieraniu sztuk pięknych z pewnością ani śnili o tem, że instytucya ta zamieni się na spółkę zarobkową, umiejącą spekulować na zyski; a żyjący jeszcze założyciele wzruszają ramionami na sposób, w jaki *Kunstverein* obchodzi swój trzydziestoletni jubileusz.

Możnaby mniemać, że wystawa jubileuszowa, zwłaszcza po długiej przerwie w wystawach prawdziwie artystycznych, będzie prawdziwą biesiadą dla oka i umysłu. Tymczasem *Kunstverein* urządza wystawę jubileuszową z samych kartonów stanowiących ilustracyę do dzieł poetów niemieckich, nadesłanych mu do aukcyi, bo oryginały te już się wysłużyły, już rozliczne kopie ich fotograficzne i rytowane od dawna w setkach tysięcy egzemplarzy są rozpowszechnione po Niemczech i poza Niemcami. Ta szerzyzna na pożółkłym, po części splamionym, źle odświeżonym papierze, przeplecona tu i owdzie obrazkiem kolorowym bez szczególniejszej wartości, smutne sprawia wrażenie, a nikogo zająć nie potrafi, bo Kaulbacha, Krelinga, Zeitra, Pixisa, i t. d. ilustracye do Göthego, Schillera, Scheffela itd. każdy zdawna zna na pamięć. Między utworami figurującemi pod szumną nazwą artystycznej spuścizny Kaulbacha jest kilka częścią niewykończonych, częścią mniej udatnych olejnych malowideł, między któremi uderza rozmiarami wielkiemi, ale niezwykłem u tego mistrza niedbalstwem. portret Liszta. Dla artysty tak tendencyjnego w swych utworach i często tak nizko spadającego z wyżyn idealizmu, jakim był Kaulbach, pragnąłbym, żeby wszystko pozostało było na tym poziomie techniki, na którym widzimy portret Liszta; byłby się stał mniej słynnym, mniej popularnym, a więc też mniej szkodliwym. Może to ciasnym nazwie ktoś widokręgiem, że nie oceniam artysty wedle samych tylko zalet pióra, pędzla, ołówka i dłuta, lecz owszem głównie mierzę go wedle charakteru i idei uwydatnionych w jego dziełach, i tem więcej mam doń pretensyi, bo im większego charakteru i wzniosłych idei, im więcej widzę w nim talentu, może to ktoś ciasnem nazwie pojęciem, że potępiam lubieżność Kaulbachów i Makartów i chorobliwe a tendencyjne fanatsmagorye Zichych; mnie się zdaje, że to właśnie jest szerszy widnokręg i rozleglejsze pojęcie, bo oceniające artystę i twory jego wedle posłannictwa sztuki, która ma uszlachetniać umysł ludzki, a nie budzić w nim namiętności i uczuć poziomych nietylko przez moralność, lecz i przez zdrowy zmysł ludzkości. Wyznaję, że gdybym ogóle żółcią chciał pisać, niestarczyłoby mi jej dla twórców *Wer kauft Liebesgötter? Karola V w Antwerpii* i *Narzędzi złego ducha*; nie starczyłoby jej na potępienie aneksyjnych w dziedzinie nauki i sztuki zapędów mistrza monachijskiego, który zagarnął nam Kopernika, Chopina, a Węgrom Liszta do panteonu niemieckiego nie starczyłoby na potępienie protestanckiej nietolerancyi religijnej, co więcej wyszydzania wszystkich religij, a przedewszystkiem owej nienawiści jadowitej ku katolicyzmowi, jaką widzimy w tymże mistrzu i w Zichym. Co się tyczy szczegółowo Makarta miałem sposobność widzieć tych dni piękny szkic do jego *Karola V* i przekonywam się, że artysta z początku lepiej pojmował swoje zadanie co do przedstawienia wjazdu Karola V do Antwerpii i nie szukał efektu artystycznego w nagich postaciach kobiecych, do których później dopiero skusiła artystę swawola imaginacyi, gdy wedle szkicu powstawał sam obraz wielki.

A propos Karola V przypomina mi się olbrzymie płótno, które widziałem przed kilku miesiącami w pracowni p. Leopolskiego, wówczas tylko płótno w literalnem tego wyrazu znaczeniu, na którem jednak miał zabłysnąć *Karol V w klasztorze*, obecnie podobno już podmalowany. Ale przynajmniej dość wielki szkic tego przyszłego obrazu, własność pana ministra Ziemiałkowskiego, był wówczas już gotów i z niego to można już sądzić o samym obrazie. Naprózno szukałbyś w nim głębszej idei; charakterystyka i nic więcej jak charakterystyka, ale za to charakterystyka wyborna, wykwintna będzie wewnętrzną olbrzymiego obrazu tego zawartością. Leopolski jest mistrzem w charakterystyce, ztąd też należy do najcelniejszych portrecistów; wobec niego nie ostoi się żaden portrecista wiedeński, choć ich tu jest wielu i bardzo sławnych. Uznała to krytyka tutejsza z okoliczności wystawienia portretu ministra Ziemiałkowskiego i *Skapca*.

Może właśnie dla uwydatnienia charakteru, spokojnej powagi wielkiego monarchy, obrał artysta pobyt jego w ustroniu klasztornem za najodpowiedniejszą swojemu celowi i — swojemu talentowi chwilę z życia Karola V. Co się tyczy zaś techniki, ma być obraz p. Leopolskiego *chef d' oeuvre* kolorystyki; sam szkic to zapowiada, a sam artysta w kolorycie dopatruje się niemal jedynej wartości swoich kolegów i ich utworów. Życzę mu z całego serca zwycięstwa w współzawodnictwie z słynnymi kolorystami, zarazem atoli życzy mu w interesie sztuki polskiej, której stać się jednym z pierwszorzędnych reprezentantów p. Leopolski najzupełniej jest powołany. więcej spokoju wewnętrznego i stworzenia sobie warunków po temu. Abyśmy od lat kilku przestali byli spotykać się z nowemi utworami p. Leopolskiego, jak pisze p. J. G. w *Czasie*, niekoniecznie jest prawdą. Czytelnicy *Gazety* wiedzą z czasów ostatnich o portrecie Cesarza i ministra Ziemiałkowskiego, tudzież o większych rozmiarów *Skąpcu*, a wyborny portret p. Kamińskiego z Stanisławowa niewątpliwie także już wykończony. (D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odbyło się drugie czytanie ustawy o wcieleniu Bośnii do wspólnego okręgu cłowego. Po krótkiej rozprawie generalnej Izba weszła w debatę szczegółową. Do paragrafu 13, który tymczasowo określa udział Bośnii i Hercegowiny w dochodach cłowych na trzy lata, wniósł doktor Rieger opuszczenie tego terminu. Dr. Grocholski poparł ten wniosek. Minister handlu prosił, aby w interesie ustawy przyjęto przedłożenie rządowe w pierwotnem brzmieniu. Po dalszej debacie, w której wzięli udział deput. Demel, Herbst, Rieger i minister handlu, odroczono posiedzenie na dzisiaj.

W kołach urzędowych stambulskich, piszą *Times*, twierdzą z całą pewnością, iż zupełnie przywrócone zostały serdeczne stosunki między Anglią a Turcyą. Porta oświadczyła, że nie będzie już dłużej ociągać się niepotrzebnie z zaprowadzeniem reform; natomiast zaś zapewnił Salisbury, że pojmuje trudności finansowe i inne, jakie napotyka Turcya; nie zamierza jednak wysłaniem floty albo innemi groźbami przyczyniać się niepotrzebnie do zawikłania położenia Turcyi. „Serdeczność" ta *post tot discrimina rerum*, może się wydać nieco podejrzaną, natomiast wątpić nie można, że sytuacya straciła dużo z drastycznej cechy, jaka miała jeszcze kilka dni temu. Co dziwniejsza, że przyczynić się miał do tego sam rząd rossyjski, gdyż, jak donoszą ze Stambułu, miał p. Łabanow po swym z Liwadyi powrocie doradzać sułtanowi, aby ile możności jak najrychlej spełnił żądania angielskie co do zaprowadzenia reform w Azyi. Czemu przypisać ten nowy zwrot w polityce Rossyi, która niedawno jeszcze radziła Porcie oprzeć się stanowczo pressyi angielskiej? Może wizycie carewicza w Wiedniu i Berlinie, a może niepowodzeniom rossyjskim w Azyi centralnej. Zdaje się, że jedno i drugie wpłynęło na tę zmianę tonu.

Izby francuskie zbierają się 27go b. m. a jak donosi *France*. Rząd postanowił uważać tę sessyę parlamentu za nadzwyczajną i poświęconą jedynie traktowaniu budżetu. Na ostatniej radzie ministrów uchwalono też starać się o odroczenie wszystkich innych spraw do zwyczajnej sessyi r. 1880. Nie przyjdą też pod obrady senatu projekty ustaw Ferry'ego, a nawet sam ich twórca miał prosić sprawozdawcę p. Simona, aby tej sprawy teraz nie poruszał. Prezydent Grévy miał się wyrazić, że byłoby dlań pożądanem, aby gabinetowi przez interpellacye dano sposobność do udzielenia wyjaśnień w kwestyach polityki zagranicznej. Sposobność ta znajdzie się, albowiem p. Clémenceau zaraz na pierwszem posiedzeniu wnieść ma interpellacyę w tej mierze ze względu na przymierze austryacko-niemieckie.

Donieśliśmy już przed dwoma dniami, że rząd włoski chcąc znaleźć kompensatę za zmiany poczynione w ostatnim czasie bez jego udziału na Wschodzie, mianowicie w Egipcie, postanowił opanować zatokę Assab, na południowo-zachodniem wybrzeżu morza Czerwonego, zająć położone nad tą zatoką terytoryum, i założyć tam kolonię. W tym celu stoją już w porcie neapolitańskim na pogotowiu fregata *Varese* i dwa inne okręty pod komendą wice-admirała de Ameraga. Rząd ukrywa jeszcze właściwy cel tej ekspedycyi. Tymczasem, jak donosi rzymski korespondent *Berl. Tribüne*, przed kilku dniami bawił u króla w Monza komendant de Ameraga, i otrzymał wspaniałe dary dla książąt na zachodniem wybrzeżu morza Czerwonego. Już w roku 1869 zakupił rząd włoski terytoryum nad zatoką assabską, które jest dzisiaj celem ekspedycyi włoskiej. Aby jednak nie drażnić Anglii, uczynił to za pośrednictwem i na imię firmy genueńskiej Rubattino. W przyszłym roku 1880 ma być spłaconą ostatnia rata, ponieważ zaś rząd zaległ już z wypłatą kilku rat, więc bojąc się, aby przez to cały układ nie został unieważniony, postanowił zawczasu wziąć zakupione terytoryum w posiadanie, w czem zdaje się nie napotka ze strony państw europejskich na żadną przeszkodę. Czyli jednak z tej nowej posiadłości, będzie miał takie korzyści, jakie sobie obiecuje, to dopiero przyszłość pokaże.

Czasopismo *Wiestnik Europy* podaje genezę nieprzyjaznego stosunku między ks. Bismarckiem a ks. Gorczakowem. Pierwsze nieporozumienie między nimi zaszło po kapitulacyi Metzu. Bismarck przypuszczał wówczas możność restauracyi rządów napoleońskich i chciał zawrzeć pokój z Napoleonem III, Gorczaków, który dynastyi tej nie mógł darować zdobycia Sebastopola, oparł się temu zamysłowi a cesarz niemiecki poparł jego zdanie. Krótko potem podał pełnomocnik rossyjski delegacyi rządowej w Tours okólnik Gorczakowa, w którym, wypowiadając traktat paryski, dodaje, że jakikolwiek ustali się nadal rząd francuski, będzie musiał wyrzec się systemu, którego skutki były tak zgubnemi. Bismarck uraził się, że Gorczaków do rozesłania okólnika tak doniosłej wagi nie uważał za potrzebne poprzedniego porozumienia się z rządem pruskim. Na konferencyi w Brukseli w r. 1874 Rossya podała projekt do kodeksu wojennego, który miał obowiązywać w znaczeniu prawa międzynarodowego. Bismarck pamiętny doznanych uraz, stawiał projektowi rossyjskiemu największą opozycyę. Stosunek między obu mężami stanu stał się odtąd bardziej jeszcze naprężonym. Nastąpiła sprawa hiszpańska. Bismarck rozogniony walką wyznaniową uważał uznanie liberalnych rządów Serrana za rzecz właściwą i mniemał, że inne rządy pójdą za jego zdaniem, spotkał się jednak z silną opozycyą Rossyi. W najsilniejszy jednak sposób roznieciła ogień nienawiści między niemi sprawa z r. 1875, kiedy Gorczakow miał przygotowaną już wojnę przeciwko Francyi nader energiczną powstrzymać opozycyą. Zagadkowemi dotąd pozostają zajścia poprzedzające wypowiedzenie wojny Turcyi, podawanie się owczesne ks. Bismarcka do demisyi i tajna misya generała Manteufla do cesarza Aleksandra.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 listopada. *Pol. Cor.* donoszą z Konstantynopola, że austryacka eskadra odbywając podróż dla ćwiczenia, przybyła dnia 16 b. m. z Pireus do Smyrny.

Z Serajewa donoszą temuż pismu, że w Kreszewo otwarto 16 b. m. pierwszy szyb kopalni wśród ceremonij religijnych i okrzyków na cześć cesarza.

Wiedeń, 21 listopada. W komisyi do spraw pragmatyki służbowej oświadczył rząd gotowość swą do rozważenia zmian w postępowaniu dyscyplinarnem przeciw niesądowym urzędnikom w tych punktach, w których istniejące dotąd normy potrzebują reformy, i do przedłożenia osobnego projektu ustawy pod tym względem.

Deputowani Vidulich, Franceschi i Lazarini oświadczyli, że występują z klubu liberalnego.

Wiedeń, 21 listopada. Pogrzeb śp. bar. Lassera odbył się z wielką okazałością i przy licznym udziale ludności. Opat Helferstorfer poświęcił zwłoki, a na uroczystości żałobnej obecni byli generalny adjutant bar. Beck w zastępstwie Najj. Pana, Arcyksiążę Wilhelm, wszyscy ministrowie, szefowie sekcyjni, wysocy dygnitarze, członkowie Rady Państwa i inne dostojne osoby.

Budapeszt, 21go listopada. W Izbie niższej toczyły się obrady nad przedłożeniem wojskowem. Pulszky wnosił, aby obecną stopę wojenną wspólnej armii ustalić na dalszych lat pięć pod warunkiem, że równocześnie uchwalone zostaną pojedyncze modyfikacye i uzupełnienie istniejącej ustawy wojskowej. Minister honwedów, Szende, wyłuszczał powody, dla których rząd dotychczas nie mógł wnieść przedłożenia o reformie ustawy wojskowej. Kwestya ta stanowi przedmiot ustawicznych obrad między obu rządami monarchii, ale wniesienie tej reformy nastąpi już niezadługo, a reforma obejmie wszystkie ulepszenia, które doświadczenie dziesięcioletnie uznało za potrzebne. Ukron wnosi odrzucenie przedłożenia. Minister-prezydent Tisza zaleca przyjęcie ustawy, oświadcza, że on sam jest także za zniżeniem stopy liczebnej armii, ale mimo to jest przekonany, że monarchia musi utrzymać siłę zbrojną przynajmniej w obecnej liczbie, jeśli się nie chce narazić na niebezpieczeństwo odosobnienia. Monarchia nie może wziąć inicyatywy do ogólnego rozbrojenia; jeżeli mocarstwa europejskie chcą przeprowadzić rozbrojenie, to niniejsza ustawa nie będzie przeszkodą, aby pójść za ich przykładem.

Londyn, 21 listopada. *Times* donoszą z Konstantynopola: W kołach urzędowych utrzymują za pewne, że serdeczne stosunki między Turcyą a Anglią zostały przywrócone. Porta oświadczyła, że nie będzie nadal zwlekać niepotrzebnie za prowadzenia reform, a markiz Salisbury zapewnił nawzajem, że pojmuje dobre finansowe i inne kłopoty Turcyi i nie chce wysłaniem floty lub innemi groźbami utrudniać bez potrzeby sytuacyi.

Wiedeń, 22 listopada. (*Tel. pr.*) Z Berlina donosi *Fremdenblatt*, że zaraz po powrocie cara do stolicy nastąpić mają oczekiwane już oddawna zmiany w wyższej służbie państwowej. Wałujew coraz częściej wymieniany bywa jako następca księcia Gorczakowa.

Na prośbę Rumunii gabinet austryacki uwzględniając dokonaną już regulacyę kwestyi żydowskiej, pośredniczyć ma u innych mocarstw w sprawie uznania niezawisłości księstwa rumuńskiego.

Peszt, 22 listopada. (*Tel. pryw.*) Węgierski klub zjednoczonych frakcyj opozycyjnych, popierany przez Kolo deputowanych, nie należących do żadnej partyi, uchwalił wnieść projekt bardzo radykalnej rezolucyi w kwestyi ustawy wojskowej.

Paryż, 22 listopada. (*Tel. pr.*) Według *Republique Française* interwencya mocarstw gwarancyjnych, celem załatwienia kwestyi greckiej, ma nastąpić bezzwłocznie.

Madryt, 21 listopada. Wielki Podkomorzy, Santa Cruz, intendant pałacowy Sepulveda, i poseł austryacki Ludolph udają się dziś do Irun, dokąd Arcyksiężniczka Krystyna przybędzie dnia 23 listopada. Na wszystkich głównych stacyach aż do Miranda Arcyksiężniczka przyjmowana będzie uroczyście. Dnia 24 listopada król Alfons w towarzystwie księżnej Asturyi powita Arcyks. Krystynę 4 kilometry przed Madrytem i odprowadzi ją wraz z Arcyksięciem Rainerem i jego małżonką do zamku w stolicy, gdzie staną o 9 godzinie rano.

Nowy Jork, 21 listopada. We wtorek i środę szalał na stałym lądzie a mianowicie na wszystkich jeziorach gwałtowny orkan. Wiele osób utraciło życie; szkody wielkie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 listopada 1879, godzina 2 min 30. Losy kredytowe 172·—. Węg. akcye kredyt. 254·25. Akcye anglo-austr. 135·60, Akcye banku Union 93·40, Akcye kolei Karola Ludwika 240·—, Akcye kolei północnej 228·50, Akcye kolei południowej 81·25, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 175·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 143·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76 75, Galic. oblig. indemn. 94·75. Losy z r. 1864 165·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·75, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 18·30, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·50, Rubel papierowy 1·22·1/2. Wiedeńskie losy 117·50 Węgierskie losy 105·75, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·65 Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 21 listopada, godzina 5 minut 45 Akcye kredytowe 268 90, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·50, południowa —·—, Renta pap. 68·30, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98.20, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·32·1/2. Usposob. —

Wiedeń, dnia 22 listopada, godz. 10 minut 50. Akcye kredytowe 268·70, Anglo-austr. 135·40, Akcye banku Union 93·25, Kolej Kar. Ludw. 240 —, Południowa 81.50, Napoleonsdor 9·32·1/2, Rubel papier. 1·22·1/4 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bez ruchu.

Telegramy zbożowe z d. 21 listopada. Wiedeń: pszenica 13·50 do 14·50, żyto zł. 10 40 do 10.75, okowita pr. 10 000 liter: procent zł. 36.75 do 36·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15 07 do 15·10. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 224·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 55.40; Olej rzepakowy 59·30; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·75; Olej rzepakowy 80·50, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21go do 31go października 1879.

Seni Dorota, właścicielka realności, l. 77, na uwiąd schyłkowy. — Lang Marya, córka maszynisty kolejowego, l. 7, na suchoty. — Schmidt Franciszek, c. kr. skarbowy komisarz powiatowy, l. 66, na raka żołądka. — Kędzierski Stanisław, stróż, l. 58, na suchoty płuc. — Niziniecki Dyonizy, prawnik, l. 58, na porażenie płuc. — Weissgerber Jan, właściciel realności, l. 95, ze starości. — Wolf Emil, syn c. kr. kapitana, l. 5/12, na zapalenie opon mózgowych — Szczudłowska Albina, dziecię kominiarza, l. 1 9/12, na zapalenie błon mózgowych. — Oleksińska, wdowa po c. kr. adjunkcie sądowym, l. 41, na gruźlicę. — Gauger Karol, syn kancelisty kolei K. Ludwika, l. 10/12, na suchoty. — Gedyna Zofia, żona zarobnika, l. 57, na suchoty płuc. — Kimakowicz Joanna, córka c. kr. urzędnika namiestnictwa, l. 1, na wodogłowie. — Tadler Marya, córka czeladnika szewskiego, l. 1 1/2, na płonnicę. — Płocki Stanisław, dziecię drukarza, l. 6/12, na zapalenie kiszek. — Urbanowicz Michał, uczeń krawiecki, l. 12, na zapalenie stawu kolanowego. — Halicka Rozalia, córka murarza, l. 8, na suchoty płuc. — Sznep Fany, prywatna nauczycielka, l. 23, na gruźlicę płuc. — Czerwińska Marya, córka c. kr. urzędnika, l. 5, na wodogłowie. — Dawidowski Apolinary, syn c. kr. urzędnika, l. 1/12, na nieżyt kiszek. — Winkelmann Gustaw Adolf, czeladnik pozłotnicki, l. 42, na zapalenie płuc. — Krzyżanowski Adolf, konduktor kolei Karola Ludwika, l. 46, na suchoty płuc. — Eudemann Wiktor, uczeń szkoły kadeckiej, l. 16, na zapalenie błony brzusznej. — Luka Afroim, handlarz, l. 86, na uwiąd starczy. — Maćkówka Otylia, córka konduktora kolei, l. 6/12, na suchoty. — Bauer Fryderyk, c. kr. kapitan domu inwalidów, l. 65, na zapalenie płuc. — Przybyło Helena, sierota, l. 12, na mocznicę. — Swięcicka Karolina, sługa, l. 18, na zapalenie nerek.

Lwów dnia 2 listopada 1879.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 22 listopada 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 748.98mm. Psychrometr suchy 1.6°C. Psychrometr wilgotny — 1.8°C. Prężność pary 3.9mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 9. Temperatura powietrza — 1.3°R. Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 775.98mm.

Przyjechali do Lwowa,

dnia 22 listopada 1879.

Hotel George'a.

Pp. R. Bocheński z Tarnówki. K. Petrowicz z Wołostkowa. S. Zalasiński z Sietesza. M. Arendt z Belgii.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Mandyszewski z Winiatycz. E. Schnurpfeil z Wiednia. J. Torosiewicz z Połtwy.

Hotel Angielski.

Pp. H. Merold z Pragi. Cz. Lekczyński z Remenowa. A. Żukowski z Wiednia. S. Feintuch z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Potocki do Rymanowa. J. hr. Tarnowski do Dubiecka. F. Plusch do Złoczowa. A. Aulich do Przewozca. J. Kellermann do Tryńczy. J. Zwolski do Krakowa

---

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 listopada 1879

	płacą waluta austr. złr.	ct.	żądają waluta austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	243	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	143	50	146	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92	85	93	85
„ „ „ 4 pr. „	86	50	87	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	92	85	93	85
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	85	98	85
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	94	40	95	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	96	50	98	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	44	5	54
Dukat cesarski	5	47	5	56
Napoleondor	9	29	9	9
Półimperyał	9	55	9	67
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	21½		23	—
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 19 listopada 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 25	68.40
luty-sierpień	68 25	68.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70 80	709 5
kwiecień-październik	70.80	709 5
Losy z roku 1854 po 250 zł.	122 —	122 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127 60	127.90
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr.	130 50	131 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	163 75	164 25
„ „ 1864 „ po 50 „	163.75	164 25
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142 50	143 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100 60	100 90
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.25	80 40
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	91 —	92 —
Galicyi	94 50	95.25
Niższej Austryi	105 —	106 —
Siedmiogrodu	84 —	85.—
Węgier	87.75	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134.60	134.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	268.—	268.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	583 —	585.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175 75	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	148 25	148 75
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2282.—	2287
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	238.75	239.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	145 75	146.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.50	265 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.75	78 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111 —	111.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101. -	102.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104 25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96 75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99 —	100.—
„ „ „ w 33 l. 5½ pr.	93 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	85 —	—.—
„ „ „ po 5 proc.	93.50	94 —
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	93 50	94
Gal. banku hipot. po 6 proc.	98.	98 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100. -	101.—
Banku narodowego po 5 proc.		
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100 50	101 —
„ „ po 5 proc.	95 75	96 25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	80.40	80.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.25	79.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ „ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ „ III „	101 —	101.50
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 30	84.90
z r. 1867	87.25	87 75
z r. 1868	81.15	81.40
z r. 1872	78 —	78.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	77.40	77.60
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.75	172 50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	104.25	104.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 50	17.—
Losy miasta Krakowa	19 25	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17 75	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	48 40	48 80
St. Genois po 40 zł. m. k.	44 -	44 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31 -	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 25	40 25
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.55	116 80
Paryż za 100 fr.	46.15	46 15

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.53 —	5 55.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.50	9 32 —
Rossyjski imperyał	9.62.—	9 64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 21 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	70	80
Renta w złocie	80	35
Losy pożyczki z roku 1860	127	80
Akcye banku austro-węgierskiego	844	—
„ „ kredytowego	269	—
Londyn	116	75
Srebro		—
Napoleondor	9	32—
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(7632 2—3) **Edykt.**

L. 16840. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości mniejszych (nietabularnych) położonych w następujących gminach katastralnych:

Dąbrówka morska, z miejscowościami Dąbrówka wielka i Dąbrówka mała, Pojawie, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Wrzępie, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Barczków, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Bochni, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Obidowa, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Głębowice i Piotrowice, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Bronowice małe, obecnie w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jeziorzany, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jamna, Brzana dolna, Bukowiec, Kipszna, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Sienna, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Ożanna, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Krajowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Koszyce małe, z miejscowością Ostrzembowska Wola, Kobierzyn, z miejscowościami Breń, Dębrze, Góra i Wymysł, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Słotowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Krawce, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Łęki, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Tarnawa górna, w okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu;

Nisko, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Szarwark, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Chorzelów, Złotniki, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Sepnica, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Poręby Dymarskie, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Rusinów, stary obecnie w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Rysie, z miejscowością Ruda, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku; położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony edyktem z 5 lipca 1878 l. 8288 do zgłoszenia praw rzeczowych dotyczących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 30 września 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istniejące lub hipoteczny topień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonej księdze ukształconego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonymi, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 20 listopada 1879 do dnia 30 czerwca 1880 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 30 października 1879.

(7476 3—3) L. 594.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs, celem obsadzenia dwóch posad asystentów w c. k. Szkole Politechnicznej a to:

A) Przy katedrze nauk inżynierskich z terminem do 30 listopada r. b. i

B) przy katedrze budowy machin z terminem do 15 grudnia r. b.

Do tych posad, które nadaje Kolegium Profesorów na dwa lata od dnia mianowania, przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 złr. a. w.

Podania o powyższe posady, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat c. k. szkoły Politechnicznej

We Lwowie dnia 31 październ. 1879.

(7637 1—3) **Edykt.**

L. 5525. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach zawiadamia się Piotra Pacila z Lipowiec którego teraźniejsze miejsce pobytu nie jest tut jszemu sądowi wiadome, że Lwowski Zakład kred. włościański wytoczył przeciwko niemu pozew z 21 czerwca 1879 l. 3764 o zapłacenie sumy 100 zł. w. a. z pn. i że do rozprawy na ten pozew termin na dzień 1 grudnia 1879 na 10tą godzinę przedpołudniem odroczony został.

Kuratorem mianowano dla niego do tego sporu gospodarza z Lipowiec Wojciecha Dołęgę, jest tedy rzeczą Piotra Pacila udzielić temu kuratorowi środków obrony lub innego zastępcę zamianować i takowego sądowi wymienić, lub do rozprawy osobiście jawić się.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany 12 września 1879.

(7807) **Ogłoszenie.**

L. 79. Komisya hipoteczna ogłasza, że rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księg hipotecznych w gminie Dąbrowie dnia 26 listopada w gminie Długozynie dnia 15 grudnia b. r. a w gminie Szczakowie dnia 2 stycznia p. r.

Chrzanów dnia 19 listopada 1879.

(7810 1—3) **Edykt.**

L. 5617. W dniach 18 grudnia 1879 22 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 3 w Wulce dulec kiej położonej dłużnika Michała Wolanina własnej celem zaspokojenia wierzytelności banku gal. dla handlu i przemysłu jako cessyonaryusza kantoru pożyczek hr. Rosa w Mielcu w ilości 47 zł. 67 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 900 zł.

Wadyum 90 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć mogą chęć kupna mający w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl dnia 21 sierpnia 1879.

(7795 1—3) **Edykt.**

L. 5621. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwocie 900 zł. a. w. z przynależytościami realność w Kolbuszowy pod l. 332 położona Jakóba Kurza własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 17 grudnia 1879 21 stycznia 1880 i 25 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a wadyum 40 zł. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 4 listopada 1879.

(7804 1—3) **Edykt.**

L. 7716. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 400 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k. 32 subr. 77 w Niechobrzu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Maryanny i Franciszki Mytychów własnej w trzech terminach t. j. w dniu 21go listopada 1879 w dniu 9 stycznia 1880 i w dniu 13 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Bliższe warunki chęć kupna mający mogą przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 10 października 1879.

(7812 1—3) **Edykt.**

L. 2570. W myśl odezwy c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie dito 30 maja 1879 l. 25928 odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Sądowej-Wiszni przymusowa publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 123 w Twierdzy położona, ciała tabularnego nie mająca w sprawie Jehla Liebsharda przeciw Janowi Lewko pto. 638 złr. w. a. z p. n. w trzech terminach a to dnia 3 grudnia 1879, dnia 7 stycznia 1880 i dnia 11 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa Wisznia dnia 22 października 1879.

(7796 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4154. W dniach 22 grudnia 1879, 22 stycznia i 23 lutego 1880, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 39/139 subreo 113/115 w Cemaniu położonej, dłużnika Stefana Kondura własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościań. na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem i terminach tych, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 złr. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 17 października 1879.

(7805 1—3) L. 5590.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 11 grudnia 1879 jako w ostatnim terminie odbędzie się w tutejszym sądzie biuro nr. 4 o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya nietabularnej realności Jakóba Hauka pod l. k. 21 w Korolówce położonej, celem zaspokojenia pretensyi Marcusa Hochmana 600 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1145 złr. w. a.

Wadyum 10 proc.

Nabyć można i poniżej wartości.

Bliższe warunki i akt oszacowania można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Brody 31 sierpnia 1879.

(7808 1—3) **Edykt.**

L. 5237. W dniach 18 grudnia 1879, 15 stycznia i 12 lutego 1880 o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 19 i 20 w Radomyślu położonych, celem ściągnięcia wierzytelności Izaka Stieglitza w kwocie 300 złr. w. a. z pn. od Franciszka i Eleonory Wiejaków.

Cena szacunkowa realności pod l. k. 19 wynosi 290 złr. wadyum 29 złr., cena szacunkowa zaś realności pod l. k. 20 wynosi 2190 złr. wadyum 219 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl 5 września 1879.

(7806) **Obwieszczenie.**

L. 9339. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe dla założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Suchodołu z Hutą suchodolską i Huciskiem na miejscu w Suchodole dnia 4 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Bóbrka dnia 19 listopada 1879.

(7776 1—3) **Edykt.**

L. 27323. C. k. sąd krajowy w Krakowie wskutek prośby wniesionej przez Eufemię Szczepanek o amortyzacyę książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa nr 30145 na imię Eufemii Szczepanek opiewającej, obejmującej wkładkę w kwocie złr. 235 ct. 53 w. a. wzywa żadnego, ktoby się znajdował w posiadaniu tej książeczki kasy oszczędności, aby o tem do sądu tutejszego w prawie się zgłosił i swe wieszczenie od dnia, w którym niniejsze ogłoszenie po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonem będzie, gdyż po upływie tego terminu na ponowne żądanie Eufemii Szczepanek rzeczona książeczka wkładkowa krakowskiej kasy oszczędności za nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków 24 października 1879.

(7765 3—3) **Edykt.**

L. 3794. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 20 stycznia 24 lutego i 23 marca 1880 na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za, na trzecim i niżej ceny szacunkowej przymusowa licytacya realności pod l. k. 277 (mylnie 242) w Rozdole ciała tabularnego niestanowiącej Mikołaja Kocowskiego własnej na rzecz Teodora Sieranta pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 450 zł.

Wadyum 45 zł. w. a.

Bliższe warunki protokoła opisania i oszacowania leżą w sądzie.

Mikołajów 4 listopada 1879.

(7751 3—3) **Edykt.**

L. 4390. Dnia 23 grudnia 1879 dnia 27 stycznia dnia 9 marca 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 14/21 w Tymowej ciała hipotecznege niestanowiącej Michała Kwaśnego własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia sąd Michała Kwaśnego, niewiadomego z życia i miejsca pobytu, iż kuratorem dlań Wojciech Pach wójt w Tymowy ustanowiony, zatem albo do sądu zgłosić się, albo też sądowi pełnomocnika womienić ma.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 września 1879.

(7764 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4169. Dnia 12 stycznia 1880 o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tuteiszym sądzie powiatowym ponowna licytacyjna sprzedaż realności w Dębicy l. k. 232 Jana Ziobrowskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Chaji Kirsch w kwocie 40 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 200 zł. a. w. z tym dodatkiem, że nawet w potrzebie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica 24 października 1879.

(7762 3—3) **Edykt.**

L. 6558. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje nininiejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 246 w Bóbrce położonej dłużników Eliaszowi i Maryi Czabanów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Leiby Muller na dniu 19 grudnia 1879, 20 stycznia 1880 i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 425 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie lecz nie niżej kwoty 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka dnia 30 września 1879.

(7763 3—3) **Edykt.**

L. 5542. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1000 tal. prus. z pn. od Izraela i Scheindli małżonków Schaenkerów, Ottonowi Ernstowi się należących, odbędzie się w dniach 19go grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 każdorazowo o godzinie 10 rano w gmachn tutejszosądowym publiczna licytacya realności pod l. 68/131 w Chrzanowie położonej dłużników własnej, wedle protokołu depr. 11 lipca 1878 l. 10832 oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2622 zł. 60 ct. w. a.

Wadyum wynosi 262 zł. 6 ct. w. a.

Na obydwu terminach realność wspomniana tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie gdyby zaś sprzedaż taka nie nastąpiła natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 15 stycznia 1880 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Wierzyciele którymby nchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu w właściwym czasie lub wcale doręczoną być nie mogła lub którzyby po dzień 22 kwietnia 1879 jako dacie wystawionego wyciągu tabularnego na hipotekę sprzedać się mającej realności weszli przez niniejszy edykt i do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dra Grudzińskiego w Chrzanowie zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów 17 października 1879.

(7752 3—3) **Edykt.**

L. 5135. C. k. Sąd powiatowy Ulanowie zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Leisera Wolkenfelda, że sub. pr. 27 października 1879 l. 5135 wniósł Józef Zinn przeciw niemu pozew pto 120 fl. i 4 rublii który do postępowania sumaryeznego zadekretowany i ustanowionemu kuratorowi Józefowi Sterbergowi z terminem na dzień 13 stycznia 1880 o godzinie 9 rano doręczony został.

Wzywa się więc Leisera Woikenfelda aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę obrał i tegoż sądowi wskazał, ogółem wszelkich możliwych środków do obrony użył gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 10 listopada 1879.

(7699 3—3) **Edykt.**

L. 2559. C. k. sąd powiatowy rozpisuje, celem zaspokojenia pretensyi 38 złr. z p. n. na rzecz Izaaka Abrahama na dzień 15 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu publiczną sprzedaż realności dłużnika Hnata Junki ze Smolina pod l. 25 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena szacunkowa 330 złr. a. w.

Wadyum 10%.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Niemirów 13 września 1879.

(7721 3—3) **Konkurs** L. 589.

na posadę c. k. notaryusza w Skawinie.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Skawinie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do tutejszej Izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w sposób §. 11 ust. not. wskazany.

C. k. Izba notaryalna

Kraków dnia 14 listopada 1879.

(7766 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4184. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie Mindli Lamplowej celem zaspokojenia sumy 500 złr. w. a. z p. n. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntu „Równie“ i domu pod l, 3 w Olszowej, Szulima Lewniowskiego własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, na 850 złr. a. w. oszacowanych, w trzech terminach t. j. dnia 15 grudnia 1879, 26 stycznia i 16 lutego 1880 każdym razem w gmachu tutejszosądowym o godzinie 10 rano.

Zakład wynosi 85 zł. w. a.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Wojnicz dnia 27 września 1879.

(7758 3—3) **Edykt.**

L. 16302. Ces. kr. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego wywalczonych sum 68 złr. 4 ct., 68 złr. 4 ct. i 843 złr. 6 ct. w. a. z p. n. odbędzie się dnia 18 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż za jakąkolwiek cenę realności dłużników: Judy, Rubina Zauber i Izraela Zauber w Tarnopolu pod l. 1538 położonej.

Cena wywołania 2500 złr.

Wadynm 125 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol dnia 10 listopada 1879.

(7759 3—3) **Edykt.**

L. 26512. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Józefa Pietrzykowskiego i spólników przeciw Janowi Żuchowiczowi o zniesienie spółwłasności zarządza się przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 328 kat. 59 i pod l. 293 kat. 14 w Półwsiu Zwierzynieckim położonych, dwa osobne ciała tabularne stanowiących w 7/20 częściach Maryanny Pietrzykowskiej w 5/20 Józefa Pietrzykowskiego w 2/20 Teofili Hirschbergowej w 2/20 Rozalii Jaszczykiewiczowej w 2/20 Stanisława Żuchowicza a w 2/20 Jana Zuchowicza własnych, w gmachu tut. sądu w jednym tylko terminie w dniu 15 grudnia 1879 o godzinie 10 rano.

Realności powyższe sprzedane zostaną każda osobno.

Cenę wywołania realności pod l. 328 kat. 59 stanowi zniżona wartość szacunkowa 1200 złr. w. a., zaś realności pod l. 293 kat. 14 zniżona wartość szacunkowa 4000 złr.

Na terminie tym sprzedane będą pomienione dwie realności nawet niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej ceny wywołania.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum co do realności pod l. 328 w kwocie 200 złr. aw. co do realności pod l. 293 w kwocie 700 zł.

Dalsze warunki akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w ts. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 8 grudnia 1878 na sprzedać się mających realnościach uzyskali prawo zastawu, ustanowiono kuratora adw. p. Dra Cesznaka z substytucya p. adwokata Dra. Stycznia.

Kraków 16 października 1879.

(7760 3—3) **Edykt.**

L. 4922. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia przyznanej od Katarzyny Machaj pretensyi 239 złr. 80 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej, w Mikluszowicach pod l. k. 62 sub. rep. 17 położonej, Katarzyny Machaj własnej, w trzech terminach to jest: 15 grudnia 1879, 19 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 800 złr. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny, — jednakże nie niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała, a gdyby nikt ceny takiej nie ofiarował, ułożone być mają przy tymże terminie ułatwiające warunki licytacyi.

Wadyum wynosi 80 złr.

Resztę warunków wraz z protokołem zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia 27 września 1879.

(7757 3—3) **Edykt.**

L. 13089. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jana Płachcińskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Benjamin Kupfer przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 93 złr. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 12 listopada 1879 l. 13089 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dr. Łobaczewskiego, z zastępstwem p. adwokata dr. Czaykowskidgo, i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 12 listopada 1879.

(7756 3—3) **Edykt.**

L. 10468. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomym Abrahamowi Mendlowi Schnetreplerowi i Salamonowi Jakubowi wiadomo czyni, że na prośbę Meschulima Frieda uchwałą z dnia 26 czerwca 1879 l. 6364 wydanym został przeciw nim na podstawie wekslu w prawnej formie wydanego z daty: Kołomyja dnia 17 lutego 1879 nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 złr. w. a. z pn., który dla nich ustanowionemu kuratorom adw. dr. Freudenbergowi doręczono. Jest zatem ich rzeczą temuż kuratorowi informacyę do zarzutów udzielić, lub innego zastępcę obrać i o tem sąd uwiadomić, gdyż złe skutki z tego wyniknąć mogące samym sobie będą przypisać musieli.

Kołomyja 30 października 1879.

(7732 3—3) **Edykt.**

L. 3298. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 102 złr. 6 ct., 102 złr. 6 ct i 1264 złr. 54 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 9 lutego 1880 o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności pod nr. kon. 212 w Mikulińcach według księgi gruntowej dom I pag. 391 n. 5 haer. Chany Markusa własnej za cenę wywołania 3600 złr. w. a. a gdyby tej ceny nie osiągnięto, także poniżej takowej za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 180 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi jakoteż ekstrakt tabularny w registraturze t. s. przejrzane być mogą.

Mikulińce dnia 15 października 1879.

(7775 3—3) L. 9875.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego (jako przedmiotu głównego) i języka polskiego w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1000 złr. i dodatek aktywalny 300 złr.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 grudnia 1879.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 11 listopada 1879.

(7690 3—3) **Edykt.**

L. 4710. Na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredyt. ziemskiego 150 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie 9 stycznia, 13 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 rano licytacya nietabularnej realności dłużników Błażeja i Agnieszki Pieczonków własnej pod l. 42 w Żurawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 40 złr.

Cena wywołania 400 złr.

Bliższe warunki i akt opisania dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 30 sierpnia 1879.

(7655 3—3) **Edykt.**

L. 7138. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Władzimierza Bobrownickiego, że p. Abracham Gleicher wniósł pozew de praes. 10 listopada 1879 l. 7138 wekslowy o zapłacenie 1050 złr. w. a. z pn., na skutek którego wydał sąd w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty, mocą którego tenże pozwany w dniach 3ech pod rygorem egzekucyi powyższą sumę wekslową zapłacić ma, lub w tym samym terminie, gdyby miał jakie zarzuty, takowe wniósł. Ponieważ zaś miejsce pobytu pozwanego tutejszemu sądowi jest niewiadomem, zatem ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora adw. dr. Wawrauscha z substytucyą adw. dr. Alsa; wzywa się zatem pozwanego aby w powyższym terminie ustanowionemu kuratorowi środków prawnych do zarzutów udzielił, lub sobie sam zastępcę prawnego obrał.

Rzeszów dnia 13 listopada 1879.

(7769 3—3) Zl. 9673.

Maierhofsverpachtung

in der

Bukowina.

Der dem bukowinaer gr. or. Religionsfonde gehörige Maierhof „Dragojestie“ bestehend aus einer Grundarea von circa 335 Joch, darunter 330 Joch Acker und Wiesen, ist auf 12 Nutzungsjahre ab 1sten Mai 1880, nämlich auf die Zeit vom 1 Mai 1880 bis Ende October 1891 im Offertwege zu verpachten.

Offerte sind bei dieser k. k. Güterdirektion, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht erliegen und alle näheren Auskünfte ertheilt werden, bis spätestens 15 Dezember l. J. einzureichen.

Angeld 500 fl. öster. Währg. im Baaren, oder in annehmbaren öffentlichen Werthpapieren.

Von der k. k. Direktion Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 14 November 1879.

(7761 3—3) **Edykt.**

L. 4921. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza niniejszem, iż na rzecz galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia przyznanej pretensyi w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 35 sub. rep. 28 w Swiniarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością nieobjętej masy spadkowej po Jędrzeju Klasie będącej, w trzech terminach, mianowicie w dniu 15 grudnia 1979, w dniu 19 stycznia i w dniu 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę 150 złr. lub wyżej tejże, zaś przy trzecim terminie także niżej takiej ceny, któraby egzekwowanej pretensyi rzeczonego zakładu nie pokrywała; gdyby nikt takiej ceny nie afiarował, ułożone zostaną przy tymże terminie ułatwiające warunki.

Wadyum wynosi 15 złr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia 27 września 1879.

(7755 3—3) **Edykt.**

L. 11135. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Ozyasza Milcha przeciw Mieczysławowi Jasińskiemu pto 450 złr. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego, adwokata dr. Maramorosza z substytucyą adwokata dr. Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 listopada 1879.

Kołomyja dnia 13 listopada 1879.

(7688 3—3) **Edikt.**

Zl. 8809. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es haben die Eheleute Juda Hersch zw. N. und Chaje Hinde Teiberer, am 5ten Dezember 1877, Zl. 15329 eine Klage gegen die Erben des Wolf Schwarzfeld, zu denen auch Rachel Schulmann gehört, wegen Rektifizirung des Dom. 1, pag. 94, n. 2, haer. eingetragenen Eigenthumrechts der der Realität sub. C. Nr. 13 Stadt und Intabulirung der Kläger als Eigenthümer derselben überreicht, worüber zur Erstattung der Einrede die Frist von 90 Tagen bestimmt wurde.

Hievon wird die abwesende Mittbelangte Rachel Schulmann mit dem verständigt, daß füe dieselbe ein Kurator in der Person des Adwokaten Dr. Szeparowicz mit Substituirung des Adwokaten Dr. Bardach bestellt wurde, welchem dieselbe die zu ihrer Vertheidigung nötigen Rechtsbehelfe mitzutheilen oder einen anderen Rachwalter zu bestellen hat.

Stanislau 6 September 1879.

(7738 3—3) **Edykt.**

L. 14433. Dmyter Onyszczuk z Tarakowa uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem dlań ustanowiono Pawła Zabłockiego.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokal 25 października 1879.

(7733 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9248. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniu 14 stycznia 1880, począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 157 w Kamieniu położonej; na złr. 500 oszacowanej.

Zakład wynosi 50 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 30 października 1879.

(7745 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19977. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 21 października 1879 do l. 33479 zwija się z dniem 20tym listopada 1879 urząd poczt owy w Pysznicy.

Miejscowości należące do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Pysznicy mianowicie Pysznica, Kłyszów, i Studzieniec przydziela ją się do okręgu doręczań c. k. urzędu pocztowego w Ulanowie, pierwsza miejcowość oddaloną jest od Ulanowa o 15 kilometrów, druga o 9 kilometrów a trzecia o 20 kilometrów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 8 listopada 1879.

Kundmachung.

Im grunde hohen Handelsministerial-Erlasses vom 21 October 1879 Zl. 33479 wird das Postamt in Pysznica mit 20 l. M. aufgelassen.

Die zum Bestellungsbezirke des Postamtes Pysznica gehörigen Ortschaften Pysznica, Kłyszów und Studzieniec werden in den Bestellungsbezirk des Postamtes in Ulanów einverleibt; erstere Ortschaft ist 15 Kilometer, die zweite 9 Kilometer und die dritte 20 Kilometer von Ulanów entfernt.

Was hiemit zur öffentlichen Kentniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction
Lemberg am 8 November 1879.

(7744 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19977. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 14 sierpnia 1879 l. 22708 otwiera się z dniem 1szego grudnia 1879 nowy c. k. urząd pocztowy w Kurzanach, w Starostwie Brzeżańskiem, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową jako też przekazami i zaliczkami do kwoty 200 złr. i który połączony będzie z urzędami pocztowemi w Brzeżanach i Rohatynie przez codzienne jazdy posłańcze.

Dla okręgu doręczań nowego c. k. urzędu pocztowego w Kurzanach wcielają się miejscowości: Kurzany, Demnia, Podwysokie, Rohaczyn miasteczko, Rohaczyn wieś, Huciska i Wulka.

Odległość od Kurzan wynosi z Demni 4 kilometry, z Podwysokiego Rohaczyna (wsi) i Hucisk 5 kilometrów, z Rochaczyna miasteczka 6 kilometrów a nareszcie z Wulki 3 kilometry.

Przyjmowanie posyłek wartościowych w tym urzędzie pocztowym ogranicza się na takie, które nie przewyższają wagi 12·5 kilogramów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 8 listopada 1879.

Zl. 19977. **Kundmachung.**

Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 14 August 1879 Nr. 22708 wird mit 1sten Dezember 1879 im Orte Kurzany, Brzeżany'er Bezirkes ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief-und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahmegeschäfte bis zum Einzelnbetrage von 200 fl. befassen und seine Verbindung mit den Postämtern Brzeżany und Rohatyn mittelst täglicher Botenfahrten erhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des neuen Postamtes in Kurzany werden einverleibt die Ortschaften: Kurzany, Demnia, Podwysokie, Rohaczyn Städtchen, Rohaczyn Dorf, Huciska und Wulka. — Demnia ist 4 Kilometer, Podwysokie, Rohaczyn Dorf und Huciska 5 Kilometer; Rohaczyn Städtchen 6 Kilometer und endlich Wulka 3 Kilometer von Kurzany entfernt.

Die Annahme an Fahrpostsendungen bei diesem Postamte wird auf das Einzelngewicht pr. 12·5 Kilogramm beschränkt.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction.
Lemberg am 8 November 1879.

(7786 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1376. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na podstawie prawomocnego nakazu płatniczego ddto 10 kwietnia 1878 l. 2316 w celu uzyskania na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kwoty 196 zł. w. a. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pd l. 16 w Smoczee Józefa i Agnieszki Cukierskich własnej na dniu 23go września, 28 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunków licytacyjnych w registraturze sądowej w godzinach urzędowych przejrzanemi być mogą.

Cena wywołancza 500 złr.

C. k. Sąd powiatowy
Mielec dnia 22 lipca 1879.

(7705 2—3) **Edykt.**

L. 6096. Odnośnie do tutejszo-sądowego edyktu z dnia 31 grudnia 1878 l. 8575 ogłasza się, że na terminie 15 grudnia 1879 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Piotra Hugeta pod nr. 39 w Tuczapach położonej na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego pto 23 złr. 23 ct. i 448 złr. 18 ct. w. a. z pn. pod warunkami w tut. sąd. uchwale z dnia 31 grudnia 1878 l. 8575 ustanowionymi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 1000 złr. w. a. i za jakąkolwiek cenę oraz, że wadyum na 5 proc. ceny wywołania zniżone zostało.

Z c. k. sądu powiatowego
w Jaworowie dnia 15 września 1879.

(7695 2—3) **Edykt.**

L. 9063. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Samborze zawiadamia nieobjętą masę Konstantego Korytki jako spadkobiercę ś. p. Michała Emila Egidiusza 3im. Borowskiego, tudzież właściciel dóbr Polanczyk i Rudnik a mianowicie z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Grzegorza Jaworskiego jako: Teklę z Jaworskich Poniatowską, Jana, Feliksa i Wiktoryna Jaworskich, niemniej też z życia i pobytu nieznanych wierzycieli hipotecznych Konstancyę Małczyńską jako spadkobierczynię Antoniego Czarnieckiego, Anielę Małczyńską, Annę Małczyńską, Honoratę Bilińską, Maryę Bilińską, Leona Kuczyńskiego, Marcelego Kuczyńskiego, i Hersza Hübla a wreszcie wszystkich innych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu do hipoteki weszli, że w sprawie egzekucyjnej c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie a względnie wysokiego skarbu przeciw nieobjętej masie Konstantego Korytki o 961 złr. 14½ ct. w. a. z pn. dozwoloną została relicytacya sumy 200 # na dobrach Polanczyk i Rudnik na rzecz Michała Emila Egidiusza 3 im. Borowskiego zaintabulowanej i dla nieobjętej masy Konstantego Korytki ustanowiono kuratorem adwokata dr. Budzynowskiego z substytucyą adwokata dr. Pawlińskiego a dla właścicieli dóbr Polanczyk i Rudnik tudzież wierzycieli hipotecznych adwokata dr. Kohna z substytucyą adwokata dr. Ehrlicha.

Sambor dnia 28 października 1879.

(7785 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1652. Dnia 30 września, 30 października i 2 grudnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 15/72 w Wojsławiu, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużniczki Franciszki Leśniowskiej własnej, na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościań. we Lwowie w kwocie 227 złr. 95 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mielec dnia 26 lipca 1879.

(7784 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1651. Dnia 30 września, 31 października i 1 grudnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 171 w Mielcu ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Wojciecha i Jadwigi Ratusińskich własnej, na pokrycie pretensyi uprzyw. zakładu kredyt. włościań. w kwocie 163 złr. 14 ct. aw. z pn. Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mielec dnia 10 sierpnia 1879.

(7778 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3395/pr. Jego Ecelencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla 1 zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1880 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 19 stycznia 1880 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dra. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Wiktora Neunela, Cypryana Leszczyńskiego, Antoniego Skala.

Przemyśl dnia 18 listopada 1879.

(7774 2—3) **Edykt.**

L. 3466. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że w dniach 16 grudnia 1879, 16 stycznia i 19 lutego 1880 zawsze o 20 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. 117 w Kupnowicach położonej Jerzego Bechloff własnej na rzecz Leona Selzera, w celu zaspokojenia sumy 380 złr. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta tylko za lub powyżej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 1185 złr. zaś wadyum 118 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze. Rudki dnia 28 sierpnia 1879.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Pracując przez dłuższe lata w pierwszorzędnych składach z zupełnem zadowoleniem rzeczoznawców i pryncypałów mego zawodu, otworzyłem pracownię na własną firmę, i przyjmuję wszelkie **reperacye fortepianów** jakoteż innych instrumentów w zakres mego zawodu wchodzących, wykonując takowe po cenach umiarkowanych w jak najkrótszym czasie.

Polecam się łaskawym względom szanownej P. T. publiczności

Jan Moos
stroiciel i restaurator fortepianów
Ulica Halicka l. 40 Lwów. (7815 1 4)

L. 5327 (7790 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw. kapitał 257.506 zł. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 258.800 zł. w. a. na hipotekę dóbr Chorzelów z przyległościami w powiecie Mieleckim położonych, JWP. Karoliny hr. Tarnowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 15 października 1879.

L. 1842 (7770 2—3)

Konkurs.

Przy Zwierzchności gminnej miasta Jasła opróżnione zostały następujące posady:

1. Rewizora policyi z roczną płacą 400 zł. w. a,
2. Kaprala policyi z płacą miesięczną 15 zł. w. a. i umundurowaniem.
3. Trzech policyantów z płacą miesięczną 12 zł. w. a. z umundurowaniem i ryczałtem relutum na buty ad 2 & 3 po 15 zł. w. a.
4. Oprawcy z miesięczną płacą 7 zł. 58 ct. w. a.

Podania o wymienione posady należy wnosić zaopatrzone dokumentami służbowemi przez przełożoną władzę do tutejszej Rady gminnej w przeciągu 4 tygodni rachując od ogłoszenia tego konkursu w gazecie Lwowskiej.

Jasło dnia 18go listopada 1879.

Burmistrz
Majewski.

Agronom

w średnim wieku, zaopatrzony jak najchlubniejszemi świadectwami, biegły w administracyi i taksacyi dóbr, racyonalnem gospodarstwie rolném, chowie zwierząt domowych, technologii, budownictwie, mechanice rolniczej, leśnictwie, pojedynczej i podwójnej rachunkowości wiejskiej, mogący w razie potrzeby złożyć odpowiednią kaucyę, poszukuje posady rządcy dóbr ziemskich. Bliższa wiadomość pod lit. **W. F.** poste restante **Tarnów.** (7748 2—3)

Najstosowniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok

były i są przedmioty **optyczne,** które w największym wyborze po cenach najniższych są do nabycia

w MAGAZYNIE

J. Neuhöfera

c. k. nadwornego optyka i mechanika

we Lwowie

przy ul. Karola Ludwika l. 9. (róg ul. Sykstuskiej)

Jako to: Lornety teatralne, Binokle, (Militär) okulary, cwikiery, damskie lornetki, barometry metalowe i rtęciowe, termometry licznego rodzaju, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, lusterka dla okulistów, maszynki elektryczne i indukcyjne, rajscajgi, metronomy, latarnie czarodziejskie, kalejdoskopy (gry obrazów), skrzynki stereoskopowe, wraz z różnorodnemi obrazami do tychże.

Manometry, wagi wodne, oraz wszelkie przedmioty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące, przyjmują się do naprawy, po jak najumiarkowańszych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką, odwrotną pocztą. (7295 4—10)

Do wypełnienia dziurawych zębów

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem

Dr. Poppa

plomba do zębów

Wielmożny Dr. J. G. Popp, c. k. nadworny dentysta w Wiedniu, I. Bognergasse 2.

Ponieważ wyszedł już znajdujący się u mnie zapas Pańskiej wybornej plomby do plombowania samemu zębów, przeto upraszam szanownego doktora usilnie i uprzejmie przysłać mi zaraz za zaliczką pocztową jedno pudełko Pańskiej plomby do zębów, tembardziej, że jeden dziurawy ząb mojej żonie sprawia wielkie bole. Proszę więc zważyć, że ból ten chociaż chwilowo może być przez plombowanie usuniętym.

Proszę przyjąć wyraz rzetelnego szacunku.

(6978 1—5) **Wagner,** c. k. podpułkownik.
Theresienfeld p. kol. Połud. 7 stycznia 1878.

Składy moich preparatów utrzymują:
We Lwowie: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie:** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stocmar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Międlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt. w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Drągowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Szczurowie W. Heinz apt., w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wądowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt., w Żywcu p. Blumenthal apt.

Słuchajcie, patrzcie i zdumiewajcie się!

Odebrany od masy konkursowej upadłej w najnowszym czasie wielkiej **fabryki towarów ze srebra „Britania"** zapas towarów, zaopatrzonych nawet znakiem fabrycznym **„echt Brittania"**, sprzedajemy za każdą cenę, a lepiej powiedziawszy

darmo.

Za przesłaniem należytości lub za pobraniem **6 zł. 60 ct.** otrzyma każdy następujące przedmioty za czwartą część właściwej ich wartości, mianowicie:

6 sztuk wyśmienicie dobrych nożów stołowych ze srebra „Britania" z prawdziwemi angielskiemi klingami.
6 sztuk najwyborniejszych widelców z jednego kawałka ze srebra „Brittania".
6 sztuk najwyborniejszych łyżek stołowych ciężkich ze srebra „Brittania".
6 sztuk najwyborniejszych łyżeczek do kawy ze srebra „Brittania" najlepszej jakości.
6 sztuk najwyborniejszych podstawek ze srebra „Brittania" najlepszej jakości.
1 wyborna i ciężka chochla do rosołu ze srebra „Brittania".
1 wyborna i ciężka chochla do mleka ze srebra „Brittania".
5 angielskich tacek „Victoria" wybornie cyzelowanych
2 efektowne lichtarze salonowe stołowe.

Wszystkie przedmioty w ilości 40 sztuk kosztowały pierwej 30cie złr., teraz tylko 6 złr. 60 cnt.

Wszystkie te przedmioty w ilości 40 sztuk, są z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Brittania," które jest jedynym metalem pozostającym wiecznie białym i nie dającym się rozróżnić nawet po 25 letniem używaniu od prawdziwego srebra, **za co się gwarantuje.** Na dowód, że anons mój **nie polega**

na oszukaństwie

obowiązuję się niniejszem publicznie przyjąć towar bez przeszkody napowrot, jeżeli się nie podoba. Kto więc nabyć chce za swe pieniądze dobry i trwały towar a nie lichoty, niechaj się uda tylko do

L. Nelken, Brittaniasilber - Agentur,
Wiedeń, VI Mariahilferstrasse 45.

Naczynie stołowe na próbę, składające się z widelca, noża, łyżki i łyżeczki do kawy, przesyłamy tylko za 1 zł. Z powodu olbrzymiego odbytu powyższej garnitury, należy zamówienia jak najrychlej uskuteczniać.

(7623 2-6)

Już wyszedł i jest do nabycia w drukarni W. Manieckiego we Lwowie

„BŁAWATEK" (7453 2—3)

Kalendarzyk damski na rok 1880

obejmujący oprócz zwykłego kalendarzyka polskiego, ruskiego i słowiańskiego następujące działy:

Bławatek — wiersz wstępny.
Biała róża, Ujejskiego.
Ideały, Bartelsa.
Replika, Asnyka.
Rada, Kamockiej.
Golono, strzyżono, Mickiewicza.
Płaczącej, Asnyka.
Edukacya Iustki, gawęda Niemojewskiego.
Gościnność. Pola.
Przestroga, El...yego.
Prawdziwa piękność. przez K. B.
Za stołem przy miodzie, gawęda Niemojewskiego.
Służba miłości, Paygerta.
Noc lipcowa, Czesława.
A idźże już raz nudziarzu! Rodocia.
Stanowisko niewiasty polskiej w rodzinie.
Pogadanki, (trzy części), przez J. M.
O urządzeniu domu, a mianowicie:
Wstęp. — Przedpokój i salon. Buduar. — Pokój sypialny. Pokój jadalny. — Kuchnia. Spiżarnia.
Kwiaty i kobiety, H. Wilczyńskiej.
Poradnik domowy, obejmujący różne przepisy domowe.
Notatki do zapisywania bielizny na każdy miesiąc.

Cena 50 cnt. — z przesyłką pocztową 65 cnt. — Tuzin 4 zł. 50 cnt.

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od tej chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapeutyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obloczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

Chassaing

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Krzyczanowskiego etc.

(4752 15 - 24)

Najtańszy skład LAMP.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną **P. T. Publiczność,** iż dla wszelkiej wygody sprowadziłem na sezon zimowy różne gatunki **lamp i przyborów do oświetlania,** z pierwszorzędnych fabryk, i podług najnowszych wzorów,

mianowicie:

Angielskie lampy z dwoma knotami, potrzebujące mniej nafty, a dające nadzwyczaj silne światło.

Angielskie cylindry nowej konstrukcyi **z mosiężnemi kominkami** w kształcie kuli, niepękające.

Lampy nowej konstrukcyi bez cylindrów, do stajen, stodół i miejsc otwartych.

Lampki nocne, w różnych gatunkach od 20 do 40 cnt.

Kule, umbry i tulipany w najrozmaitszych formach, w największym wyborze i po najtańszych cenach.



Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za doznane, poleca się i nadal łaskawym względom, zwłaszcza przy tak bajecznie niskich cenach.

M. Jakoby

naprzeciw głównych drzwi teatru. (7294 4—8)

Przeciw wyłysieniu głowy,

siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy Dra Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nie tylko że usuwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancye pożywne, które według zasad umiejętności, włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: I ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras, należną pochwałę, gdyż takowy nie tylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów. Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy dr. Moras, który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję publicznie temu preparatowi należną pochwałę, a wynalazcy najżywsze podziękowanie.

Praga 10 lutego 1877. Kinsky.

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 guld. we Lwowie: u Zyg. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Moras."

(5123 15 - 24)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych.**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 16—25)

Epilepsyę leczy radykalnie i niepowrotnie środkiem uniwersalnym osoba **A. B.** w Czortkowie. Porozumienie listowne. (7700 3—3)


Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.


QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza. (6001 4—?)

Nowe dzieło bardzo ważne!

Polityka Polaków względem Rusi

napisał Stef. Kaczała.

Dziennikarstwo poznańskie nader przychylnie wyraziło się o tem dziele i przyjęło go sympatycznie. Można dostać **w Krakowie:** w księgarni Friedleina i Krzyżanowskiego, **we Lwowie:** w księgarni Milikowskiego, Polskiej i Stauropigiańskiej, tudzież w miejscowych księgarniach w Tarnowie, Rzeszowie, Kołomyi, Stanisławowie i Tarnopolu.

Cena niska bo gruby tom **1 zł. 50 ct.** (7792)

Wyszło drugie wydanie dziełka

Dr. A. Bergera

zawierające

niezbędne wiadomości dla młodzieży dojrzałej (o chorobach wenerycznych) oraz **środki lecznicze.** — Z tablicami **1 zł. 50 ct.**, bez tablic **1 zł.**

Można nabyć u autora, Rynek l. 28 nad składem rękawiczek p. Wicherta. Na prowincyę wysyłam za pobraniem poczt.

Dziełko to powinno się znajdować w rękach rodziców, opiekunów, nauczycieli, przełożonych zakładów jakoteż i w warsztatach. (7814 1—15)

Ouloutyna

najlepszy i najrzyjemniejszy środek do konserwowania i pielęgnowania **zębów i dziąseł**, zapobieżenia **bolu zębów** i usunięcia nieprzyjemnego smaku i odoru ust podług przepisu zaszczytnie znanego specyalisty dla chorób

ust i zębów

Dr. W. Finkelsteina

c. k. lekarza pułkowego

oraz

Dr. W. Finkelsteina proszek do zębów

usuwający wszelkie w ustach tworzące się szkodliwości — są do nabycia wyłącznie w aptece „pod Węgierską koroną“ **J. PIEPESA we Lwowie** przy Placu Bernardyńskim.

☞ Każdy flakon podług **rzeczywistego** przepisu p. Dr. Finkelsteina przyrządzony, nosi podpis producenta **J. Piepesa.**

Cena flakonu **Ouloutyny** . . **1 złr.**
Cena pudełka **proszku Dr. Finkelsteina** . . . . **50 ct.**

Prawdziwe angielskie **szczoteczki do zębów** patentu Pierreponta po 70 i 50 ct.

(7645 2—?)

☞ **Przewyborne** ☜

przez „Sues” sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł. 3·—
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. . .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna . . .	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7.	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 33—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Sumatra Dyamenty.



Prawdziwie przepyszne te kamienie posiadają nadzwyczajny ogień, są zupełnie czyste i rozpoznane być mogą od prawdziwych tylko przez próbę. Przesyłamy franco: **Pierścienie** ciężkie ze złota doubl., sztukę po 3 i 4 zł. **Kulczyki** cienkie ze złota doubl., parę po 5 i 6 zł., za przesłaniem należytości franco. Przy zamówieniach pierścieni prosimy o podanie obszerności

Także ciężkie guziki do koszul ze złota doubl. z kamieniami po 3, 4 zł., ciężkie łańcuszki do zegarków ze złota doubl. najnowszego fasonu po 3, 4, 5 i 6 zł.

Bijouteriewaaren-Fabriks-Niederlage.

Wien, Praterstrasse, 16. Wien. (6830 7—12)

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien i Bielizny

oraz

firanek, pończoch i skarpetek po stałych niskich cenach.

Magazyn Schayerów

we Lwowie. (5995 12—?)

Jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali i Szirtyngów białych

z najsławniejszej c. k. uprz. fabryki

B. SCHROLLA SYNA

łokieć po 12, 14, 16, 18, 22, 25 cent. **i wyżej.**

Wiedeńskie podarunki

!Na Boże Narodzenie!

Tylko 1 zł. 95 ct. wal. austr.

kosztują **17 sztuk najnowszych zabawek** dla chłopców i dziewcząt **każdego wieku i stanu,** między temi rzeczywiście przepyszne i efektowne przedmioty, sprawiające zdziwienie.

Niechaj każdy kupuje ile możności jak najprędzej, ponieważ późniejszych zamówień nie będzie można tak szybko uskutecznić, gdyż przypuszczać należy, że te nadzwyczaj tanie rzeczy szybko odchodzić będą. Za powyższą tylko **1 zł. 95 c.** wynoszącą kwotę, można dostać następujących 17 bardzo ciekawych zabawek, z któremi każde dziecko bardzo dobrze się zabawi; mianowicie:

1 cały garnitur nożów i widelców, 1 harmonikę, 1 konia na kołach, 1 balon do puszczania, 1 kompletny teatr, 1 piękną lalkę, 1 baranka z wełną, 1 kasę oszczędności, pudełko żołnierzy, 1 skakającego dyabełka. 1 ptaszka, 1 krzykacza, 1 piękna książeczkę z obrazkami dla dzieci, 1 grę dzwon i młot, 1 ładną trąbkę, 1 pudełko naczyń kuchennych, 1 etui z lusterkiem i szpinką. To wszystko razem kosztuje tylko **1 zł. 95 ct.** by osiągnąć wielki odbyt towaru

Tylko 2 zł. 95 ct.

cała bitwa żołnierzy w Serajewie, 1 karton z meblami, 1 karton kompletnego urządzenia kuchennego, 1 przepyszny balon z napisem do puszczania Balon Captif, 1 powabna gra cierpliwości i zatrudnienia dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, 1 piękna kasa oszczędności. szkatułka z wybornego drzewa, napełniona 6 rączkami do piór, ołówkami, 50 piórami stalowemi, 1 wyborna torebka na książki szkolne dla chłopców i dziewcząt, 1 cudowna kostka (do rzucania) napełniona z bonbonami i przedmiotami stroju, 1 bardzo ładna lalka paryska, 1 woreczek na pieniądze napełniony monetami złotemi, 1 rzeczywiście przepyszny remontoar z pozłacanym łańcuszkiem, do naciągania bez kluczyka, 1 mechaniczny welocyped jadący sam, 1 cudowny ptaszek, 1 trąba z „Britania metalu, całkiem nowa, 1 gra wybornych kart cudownych „patience“, 1 książka z obrazkami dla dzieci bardzo zajmująca.

Wszystko razem kosztuje **tylko 2 zł. 95 ct.**

Tylko 4 zł. 95 ct.

Jest to najkolosalniejsze co dotąd pod tym względem ofiarować można: 1 przepyszne lusterko kieszonkowe z optycznem szkłem, oprawa ze srebra chińskiego z puzderkiem na szpinkę, paryski ptak śpiewający w cudownej klatce, nowy balon Captiv z napisem, odgrywający podczas wzniesienia się w powietrze arye, 1 piękna lalka z włosami, bardzo wielka, z żywemi oczami, nie do zniszczenia, 1 żelazna kuchnia z wszelkiem naczyniem pod którą palić można, z kompletnem urządzeniem kuchennem, zawierająca wszystko to, co serce dziecięcia zachwycić zdoła, 1 wyborny fortepian z klawiszami, na którym odegrać można najpiękniejsze melodye, jako to: „na pięknym modrym Dunaju“, „Ostatnia róża“, 1 powabny koszyk promenadowy, z różnobarwnemi haftami, 1 dobrze opakowane pudełko żołnierzy przedstawiających całą bitwę 1 kompletny teatr do ustawienia, z wszystkiemi dekoracyami, kurtyna i figury do sztuki „Wilhelm Tell.“ powabny zegarek z łańcuszkiem, 1 piękna szabla metalowa, 1 strzelba „lefaucheux“, 1 torebka na naboje ze skóry lakierowanej, 1 bardzo zajmująca gra cierpliwości lub samozajęcia, profesora Guiberta Blouchon, najciekawsze co dotąd wynaleziono dla dzieci dojrzalszego wieku, całemi dniami mogą się dzieci same zabawiać, nie straciwszy ochoty, co się dzień w dzień powtarza, nawet starsze osoby zajmują się tą grą; mapa zawierająca wszystkie przybory do pisania, flet czarodziejski sławnego Mozarta, kostki czarodziejskie, wiedeńskie bonbony i przedmioty stroju, jak niemniej 20 dekoracyj do Bożego drzewka z 20ma elektrycznemi świeczkami. — To wszystko razem z góry na dół kosztuje jeśli zamówienia rychło w czas nadejdą

tylko 4 zł. 95 ct.

Nadto jest jeszcze w zapasie olbrzymi skład zabawek wszelkiego rodzaju. Lalki pojedyncze do najwyborniejszych z ubraniem lub bez ubrania po ct. 20, 50, 1 zł. do 25 zł. od sztuki; kompletny ubiór żołnierski dla chłopczyka do lat 10 mianowicie: czako, wyborny karabin, szabla, patrontasz, trąba, bęben, wszystko razem po zł. 1,50, 2.50, 3.50. 4 i 5; uzbrojenie strażnika pożarowego zł 3.50, w ogóle każdy możliwy rodzaj zabawek o 60 procent tańszy niż wszędzie indziej

Sprzedaż trwa tylko od **30 października do końca grudnia.**

Grosse Ausferkauf der Spielwaaren

Wien, Praterstrasse 16.

(7542 2—6)

Do wygrania!

1go Grudnia!

na Promesę na los pożyczki z roku 1864.

Cena całej promesy zł. 4.50, pół zł. 3

Główna wygrana

zł. 200.000, 50.000, 40.000, 20.000, 15 000 10.000.

Do nabycia w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna.

Lwów, Rynek 45. (7578 2—3)

(6920 5—5)

EPILEPSYĘ

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Leczywszy już przeszło 11.000 chorych, posiada największe doświadczenia.

Nowe wynalazki!

Cebulka na porost brody, za gwarancyą. Środek, za pomocą którego otrzymuje się w przeciągu czternastu dni na miejscach zupełnie wyłysiałych przepyszną brodę. Gwarancya jest tak pewna, że jeźli środek ten nieskutkuje, zwraca się należytość napowrót. 1 paczka 90 ct.

Meluzyna, gwar. środek usuwający na zawsze w przeciągu dwunastu dni piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, dzioby etc. Oryginalny pakiet **Meluzyny** z przepisem używania 90 ct.

Amoryda, jedynie istniejący środek otrzymania w okamgnieniu pięknych, białych rąk, pod gwarancyą jeden słoik 65 ct.

W trzech minutach biało lśniące zęby. Najlepszy środek do zębów. W przeciągu trzech minut stają się czarne zęby lśniąco białe i zupełnie czyste, usuwając przytem osad i nieprzyjemny zapach. Pakiet 45 ct

Olej orzechowy. Olej orzechowy wyciskany z zielonej łupy orzechów, czerni w najkrótszym czasie każdy jasny włos. Flakon 25 ct.

Niedościgniety jest tak zwany **Cu-line-Kräusel-Balsam,** który pod gwarancyą każdy włos w przeciągu 5 minut pokędzierzawia. Flaszeczka tego balsamu 95 ct.

Płyn do farbowania włosów, farbuje bez trudu każdy siwy, jasny lub czerwony włos na brunatny lub czarny. Płyn ten sporządzony z ziół, jest zupełnie nieszkodliwym. 1 pakiet 90 ct.

Maszynka do wyłapywania pcheł i pluskiew. Takowa kładzie się do łóżka i skutkuje sama przez się. Od sztuki 50 ct

Prawdziwy angielski kit, wyrabiany z glazury porcelanowej, spaja szkło porcelanę, kamień, piankę a nawet metal tak, jak gdyby przedmiot nigdy uszkodzony nie był Flakon 20 ct.

Mikstura przeciw nagniotkom, wskutek której nagniotki w przeciągu czterech dni pod gwarancyą bez śladu ustąpić muszą; bole ustają natychmiast zupełnie. Pakiet 50 ct

Krople do zębów, uśmierzają najgwałtowniejszy ból zębów i wyleczają słabości tego rodzaju Flakon 60 ct.

Angielski lak do skóry, każde obuwie tym lakiem zmoczone, równa się lakierowanemu, skóra staje się giętką i miękką, a tem też podwójnie trwalszą. Flakon 95 ct.

Amerykańska politura do mebli; jednorazowem nacieraniem odnawia się najstarsze i zużyte już meble, które taki połysk otrzymoją, jaki im stolarz długotrwałą swą pracą i przyrządami nadać nie jest w stanie; wskutek tego używa większa część stolarzy wiedeńskich tak do nowych jak i starych mebli tej politury. **Małe dziecko może jedną puszką tej politury na świeżo odpolitorować całe urządzenie pokojowe** w przeciągu trzech godzin. Cena patentowanej amerykańskiej politury do mebli wynosi 92 ct.

Zapałki już się zużyły.

Elektryczne przyrządy ogniowe, samopalne, któremi podczas najgwałtowniejszej burzy zapalać można. Cały aparat jest w wielkości muchy i można go nosić na każdym łańcuszku. Sztuka z blachy **10 ct.** z prawdziwego niklu zł 1 50; wyborniej wykonane zł. 2 do 2.50. Aparat ten na laskach zł. 3.50 do 4.

Światło w kieszonce u kamizelki. Wynalazek ten na wystawie premią odszczególniony, umożebnia każdemu oświetlić największe odległości na czystem polu tak jak w dzień. Latarnia ta kosztuje lakierowana zł. 1.50, wyborniejsza z niklu wraz z przyrządem do ognia na sprężynie 3 do 4 zł.

Portrety w naturalnej wielkości wykonuje się za przesłaniem fotografii najwyborniej i zupełnie podobne (malowidło barwy ciemnej) Cena 4 zł. zadatek 2 zł. Za trwałość gwarancya.

☞ Powyższe artykuły nabyć można jedynie i wyłącznie

Halle, Wien, II Praterstr...

Drukarnia Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera